Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Sobota 4 lipca Rok VIII. — Nr. 151

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·60.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Wielkie ofiary na rzecz wielkiego jutra

(Na marginesie mowy Romana Dmowskiego pod czas zjazdu Rady Naczelnej Związku Lud.-Narod.)

„Każdy naród na takie momenty w swoich dziejach, kiedy trzeba dziś poświęcić dla jutra i kiedy trzeba się zrzekać rozmaitych rzeczy dziś, aby zapewnić sobie lepsze jutro, jeśli nie sobie, to swoim dzieciom" — w tych słowach w najogólniejszem ujęciu scharakteryzował Roman Dmowski na ostatniem zjeździe Rady Naczelnej Zw. L. N. obowiązki dzisiejszego pokolenia Polaków.

Taka charakterystyka wynikała z jego obszernych wywodów i rzeczywiście ta charakterystyka oddaje najgłębszy sens dzisiejszej sytuacji Narodu i Państwa Polskiego. Polska stoi wobec wielkich możliwości. Jest szczególnem, iż dziś ciągle się zdarza, że ci, którzy nazywają nas małym narodem i ganią nasze ambicje wielkomocarstwowe, to równocześnie ci sami wyrażają obawę, że Polska stanie się wielkiem mocarstwem, co ich zdaniem jest niebezpieczne i czemu należy zawczasu zapobiec. Typowych przykładów podobnego nastroju dostarczają nam Niemcy. A znów w Anglji także jedni mówią, że Polska nie może być jeszcze brana w rachubę, jako rozstrzygający czynnik w zachowaniu równowagi międzynarodowej, i w tym samym czasie inni twierdzą, że Polska złączona sojuszem z Francją przesuwa punkt ciężkości siły politycznej i militarnej na korzyść tej ostatniej, a z uszczerbkiem wpływów angielskich.

Co za przyczyna tak różnej oceny naszego stanowiska i naszej roli w świecie? Oto przyczyna, wedle Dmowskiego, leży w tem, że Polska powstała odrazu jako państwo, duże swoim obszarem i liczbą ludności. Stąd wielkie możliwości, jakie przed nami się otwarły i jakie obcy też spostrzegają. Ale z drugiej strony ta Polska nie jest państwem o określonej pozycji i charakterze i to ją odróżnia od innych państw, czy to wielkich mocarstw z wielkiemi interesami, czy to małych państewek, które nie mają widoków na to, żeby czem innem być: wszystkie te państwa mają określone pozycje i dlatego myślą tylko o jej obronie, czy także równości. Te wszystkie państwa myślą o dniu dzisiejszym i najbliższem jutrze, a **Polska musi myśleć o jutrze.**

Jeśli bowiem stwierdza się, że Polska z obszaru i ludności jest dużem państwem, a równocześnie, że jej pozycja jest nieustalona, to znaczy, że tę pozycję dopiero Polska ma sobie zdobyć, a jaką będzie ta pozycja, to całkowicie od niej zależy. To jest punkt wyjścia dla wielkich ambicji, to jest zadanie wielkiego narodu. Jest to niewątpliwie **wdzięczna sytuacja, która powinna zapałać współczesne pokolenie Polaków ogniem wielkich wysiłków.** Mogą oni odczuwać, że dzieje na tym terenie, który jest Polską, robią wielką rzecz, tu wielkie dziejowe zjawisko się gotuje. Wielkie dzieje płyną.

Ale bodźcem dla Polaków jest nietylko ambicja, która sama nieraz wystarcza, aby naród, mający wielką duszę, tworzył wielkie dzieje. Ale ambicję Polaków wywiera konieczność. Istnieje historyczna konieczność, że Polska musi grać rolę mocarstwową, albo właściwie nie będzie grała żadnej. Na tym obszarze geograficznym, na którym leży Polska, nie ma miejsca na małe państwo. Zbyt wielkie siły są Polsce wrogie, aby Polska mogła się ostać, nie stawszy się potężnem mocarstwem, zbyt też wielkie interesy światowej polityki koncentrują się nad Wisłą, aby mogło ją wiązać i wyzyskiwać dla swojej dziejowej roli i chwały państwo, nie posiadające wielkomocarstwowych aspiracji i odpowiednich tym aspiracjom sił.

W mowie wszystko powyższe nakazuje współczesnemu polskiemu pokoleniu specjalny moralny stosunek do Polski. Winien to być stosunek **wielkich ofiar na jutro.**

Na czem one mają polegać, to Dmowski wyjaśnił na podstawie analizy sytuacji międzynarodowej i wewnętrznego położenia Polski. O tem napiszemy w następnym artykule.

j-y

Obrady nad reformą rolną.

Warszawa. 2 bm. (Tel. wł.). W czwartek przez cały dzień obradował Sejm nad reformą rolną.

Zakończono dyskusję nad artykułem drugim, następnie przedyskutowano artykuł trzeci, odnoszący się do przymusowego wykupu. Poseł Kawecki (Z. L. N.) zwrócił uwagę, że artykuł ten godzi bezpośrednio w parcelację prywatną; pos. Pluta (bryista) domagał się, ażeby wywłaszczeniu podlegały także wszystkie majątki, nabyte przez byłych i obecnych posłów i senatorów, tudzież urzędników ministerjum reform rolnych i urzędników ziemskich. Niewiadomo tylko, czy poseł Pluta odnosi te postanowienia także i do siebie.

Przy artykule czwartym, który ustala maksimum posiadania ziemi, przemawiał pos. Raczkowski (Z. L. N.) i domagał się podwyższenia maksimum do 340 ha, a 400 na ziemiach wschodnich. Z punktu widzenia wyżywienia kraju pos. Stefan Dąbrowski wskazywał, że nasza produkcja rolna w razie wojny nie jest samowystarczalna, w razie zaś reformy, jeszcze bardziej się obniży.

MIN. JANICKI OBJEDZIE ZALANE POWIATY.

Warszawa. 2 bm. (Tel. wł.). Minister rolnictwa Janicki wyjeżdża na objazd terenów, nawiedzionych klęską powodzi. Chodzi tu o ustalenie rozmiarów szkód, wyrządzonych rolnictwu i ustalenie wysokości kwoty, potrzebnej na zapomogi.

Koszty utrzymania w Warszawie.

Warszawa. 2 bm. (Tel. wł.). Koszta utrzymania w Warszawie w ciągu czerwca podniosły się o 0,41.

SKAZANIE BOMBIARZA NA 10 MIESIĘCY TWIERDZY.

Warszawa. 2 bm. (Tel. wł.). Były redaktor „Woli Ludu", organ Wojewódzkiego, Trojanowski, słynny z azmachu bombowego, został skazany na 10 miesięcy twierdzy za działalność prasową.

BISKUP MATULEWICZ USTĘPUJE.

Warszawa. 2 bm. (Tel. wł.). Biskup wileński, Matulewicz, znany ze swej działalności antypolskiej, ustępuje ze swego stanowiska.

DELEGACJA WOŁYŃSKA W WARSZAWIE.

Warszawa. 2 bm. (Tel. wł.). Do Warszawy przybyła delegacja wołyńska, ażeby zabiegać o powołanie na stanowisko biskupa w Łucku, dotychczasowego sufragana, ks. Michała Godlewskiego.

NOWI GOŚCIE W POLSCE.

Warszawa. 2 bm. (Tel. wł.). Do Warszawy wyjechała z Paryża delegacja francuska na kongres stowarzyszeń Ligi Narodów. Na czele delegacji stoi prezes Ligi człowieka i obywatela, Buisson, pamiętny ze swej odezwy w sprawie białego terroru w Polsce.

—— 0:0 ——

ULGI KOLEJOWE PRZY JAZDACH POWROTNYCH Z UZDROWISK KRAJOWYCH. Ministerstwo kolei zarządziło: Osoby powracające z uzdrowisk krajowych mogą korzystać przy przejazdach pociągami osobowymi lub mieszanymi z ulg następujących: a) w wagonach klasy III płacą połowę taryfy klasy IV, b) w wagonach klasy II połowę taryfy klasy III i c) w wagonach klasy I połowę taryfy klasy II.

W razie przejazdu pociągiem pospiesznym, oprócz opłaty ulgowej za przejazd pociągiem osobowym, pobiera się opłatę dodatkową za pociąg pospieszny według taryfy normalnej tej klasy, w której odbywa się podróż.

Ulgi stosuje się, o ile odległość przejazdu od najbliższej stacji danego uzdrowiska do stacji powrotnej wynosi conajmniej 100 klm. — Bilety ulgowe wydaje się na podstawie zaświadczeń wydawanych przez komisje uzdrowiskowe lub zarządy gminne, względnie zarządy uzdrowisk stwierdzających, że dane osoby przebywały w uzdrowisku w celach leczniczych lub odpoczynkowych bez przerwy przez przeciąg najmniej 15 dni.

Ponieważ pozostający tak w czynnej służbie państwowej jak i będący w stanie spoczynku urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi, tudzież i funkcjonarjusze kolejowi i osoby wojskowe korzystają już z ulg taryfowych na podstawie wydanych im osobistych legitymacyj kolejowych — przeto wedle wyjaśnień, udzielonych tu w krótkiej drodze ze strony tutejszej dyrekcji kolei państw. wydawanie tymże osobnych zaświadczeń ze strony uzdrowisk jest bezprzedmiotowe, o ile dotycząca osoba jest w posiadaniu takiej legitymacji. To samo dotyczy również dzieci poniżej lat dziesięciu (10), gdyż tym prawo ulg taryfowej przysługuje już na mocy ogólnych przepisów przewozowych.

KOSZTA UTRZYMANIA W KRAKOWIE OBNIŻYŁY SIĘ O 1.97 PROC. Komisja lokalna przy województwie stwierdziła na posiedzeniu w dniu 2 lipca br., iż koszta utrzymania średniej rodziny pracowniczej obniżyły się w miesiącu czerwcu br. w stosunku do maja o 1.97 proc.

MOSTY W JUGOSŁAWJI. Na podstawie traktatu pokojowego są Niemcy zobowiązane wybudować szereg mostów, które zostały w Serbji w czasie wojny zburzone. Rząd jugosłowiański postanowił zrzec się budowy szeregu mniejszych mostów, natomiast zażądać od Niemiec wybudowania wielkiego mostu na Dunaju między Białogrodem a Panczową na konto reparacyjne.

NOWE WYBORY W CZECHOSŁOWACJI. Dzienniki czechosłowackie donoszą, że w październiku mają się odbyć nowe wybory, a mianowicie dnia 18 października wybory do parlamentu, a 25 października do senatu.

ECHA TRZĘSIENIA ZIEMI W AMERYCE. Wstrząśnienia ziemi trwały w Kalifornji w ciągu całego wczorajszego dnia, nie wyrządzając jednak szkody. O ile dotychczas można przewidzieć, ogólne szkody wynoszą sumę 30 miljonów dolarów.

JUGOSŁAWJA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE. Jak donosi „Rigas Sinas", rząd jugosłowiański postanowił uznać państwa bałtyckie de jure. Urzędowa deklaracja w tej sprawie ma się ukazać na jesieni.

BELGJA I ROSJA. Na wczorajszem posiedzeniu Izby belgijskiej oświadczył minister spraw zagranicznych, Vandervelde, że uznanie Rosji przez Belgję może nastąpić dopiero po wyrównaniu spornych kwestji. Doświadczenia Anglji i Francji wykazały, że formalne uznanie, bez rzeczywistego porozumienia, jest tylko czczą formułką. Oprócz tego Belgja uznała już republikę gruzińską. Tego Belgja przy rokowaniach z Rosją sowiecką nie zapomni. Tak samo jednak jest niemożliwem, by naród, liczący 100 miljonów ludności, pozostawał stale poza wspólnotą narodów.

ZBIORY NA ŁOTWIE. Ogłoszone przez urząd statystyczny dane o stanie urodzajów pozwalają przewidywać pomyślne zbiory na Łotwie.

PROSIMY

naszych P. T. Czytelników aby bezzwłocznie reklamowali każde spóźnione doręczanie „Gońca Krakowskiego" wprost do naszej administracji, Kraków, Dunajewskiego L. 7

Wszystkim naszym Czytelnikom tak w Krakowie jak i na prowincji wysyłamy „Gońca Krakowskiego" punktualnie tak, iż wynę spóźnienia w doręczeniu ponosi wyłącznie poczta.

W każdej miejscowości „Goniec Krakowski" powinien już być doręczony rano.

Niemcy prowokują Polskę.

Berlin. (AW). **W sejmie pruskim wystąpił poseł nacjonalistyczny, Hulle, z partji Völkische, przeciwko polonizacji Górnego Śląska i części Prus Wschodnich, twierdząc, że rząd Rzeszy zamało interesuje się temi krajami i zdaje się nie przywiązywać do faktów tych większej wagi.**

Posłowie innych partji nawoływali też rząd do akcji w tym kierunku. Jeden poseł nacjonalistyczny oświadczył, że wyznaczenie granicy na Wschodzie Niemiec, a tem samem wypędzenie około 1 miljona ludności niemieckiej z ich siedzib, jest największą zbrodnią dzisiejszych czasów.

W odpowiedzi zabrał głos poseł polski, Baczewski, który odpierał zarzuty, wskazując na wznowienie starych metod niemieckich względem Polaków w Niemczech.

Przy końcu posiedzenia uchwalono wybrać stały komitet z 29-ciu członków, który ma czuwać nad terytorjum, położonym na wschód od Niemiec, które do nich poprzednio należało.

Poseł Baczewski demaskuje walkę Niemców z Polakami.

Berlin. (PAT). **W ciągu dyskusji w sejmie pruskim nad Górnym Śląskiem niemieckim, podczas której poseł Simons wskazał na to, że Polacy na swoim Górnym Śląsku starają się przeszkadzać w tworzeniu szkół mniejszościowych, azbrał także głos poseł polski, Baczewski, któremu pozwolono przemawiać prezz 20 minut.**

Baczewski powiedział między innemi: Jeżeli już się tak źle powodzi niemieckiej ludności na pograniczu, jak to przedstawiają różni mówcy, to jak się ma rzecz z Polakami w tych obwodach. Grenzschutz szalał przeciwko Polakom na Górnym Śląsku, mordując starców i dzieci.

Zaledwie niedawno aresztowano obywatela polskiej narodowości za to, że należał do związku, który tak zaszczytnie zajmował się pośrednictwem pracy, pod zarzutem, że stowarzyszenie to ma na celu zjednoczenie Górnego Śląska. (Niepokój na prawicy).

Obecnie prowadzi się dalej dawną politykę względem Polaków, z tą tylko różnicą, że w miejsce wywłaszczenia stosuje się wysiedlenie i żaden Polak nie może uzyskać prawa osiedlenia się w Prusach. (Niepokój na prawicy).

Kto tu w tej Izbie usłyszał Hra C..ynkę, ten przyzna chyba, że mówca ten z trudem tylko utaił swe pochodzenie słowiańskie i daremnie podkreślał swą niemieckość. Także i wśród nacjonalistów dużo jest krwi słowiańskiej (Wrzawa na prawicy). **Polacy nie dadzą się wyrugować ze swojej ziemi. Tu spotkają się nasi przeciwnicy z opoką, o którą rozbiją się [illegible]**

Po przemówieniu posła M[illegible]tena, który zarzucił Polakom, że wywołali powstanie górnośląskie, poseł Baczewski ponownie usiłował zabrać głos, aby przeciwstawić się temu zarzutowi, ale prawica jednak nie dopuściła go do głosu.

Dyskusja zakończyła się powzięciem uchwały, według której ma być utworzona komisja z 29 członków dla sprawy pogranicza wschodniego.

Obrady niemieckie nad paktem bezpieczeństwa.

Berlin. (AW). W komisji zagranicznej Reichstagu odbyły się narady w kwestji paktu gwarancyjnego. Stresemann przedstawił ogólne poglądy, poczem zabierali głos posłowie wszystkich partji.

Stresemann udzielał objaśnień i odpowiedzi. Zarzucano wyłącznie Stresemannowi inicjatywę paktu, nazywając to przestępstwem politycznem. Nieuwzględniono, że Luther był dobrze od początku poinformowany i wyraził swą zgodę na tę politykę.

Niemiecko-narodowi są przeciwni nawiązaniu rokowań o pakt, twierdząc, że możliwość rokowań musi być dopiero stworzoną. Najsilniejsza partja niemiecko-narodowi nie zgadzają się z polityką rządu, nie będą jej popierać, zastrzegając sobie swobodę działania w sprawie polityki zagranicznej.

Będą oni popierać politykę uwzględniającą ich interesa. Wobec tego niewiadomo, jak zareagują na votum dla Stresemanna, zwłaszcza, jeśli uwzględni się konflikt ich z niemieckimi ludowcami.

Niemiecko-narodowi będą się starać nie dopuścić obecnie do głosowania nad kwestją zaufania, a będą chcieli dążyć do załagodzenia konfliktu. W ten sposób kryzys będzie narazie odroczony, ale nie rozwiązany. Jak widać większość rządowa nie może utrzymać się w dotychczasowym składzie.

Bestjalstwo katów

Mińsk 1. 7. W nocy z 26 na 27 b. m. miano odtransportować na „zsyłkę“ partję Polaków, b. obywateli ziemskich. Istotnie nad ranem oddziały G. P. U. i żandarmerji odtransportowały wygnańców na dworzec kolejowy.

Na dworcu powtórzyły się te sceny ohydnego zwyrodnienia, w które tak obfitują dzieje Rosji Lenina i rozpoczęła się brutalna rewizja osobista. Jeśli ktokolwiek posiadał coś kosztownego, zabierano mu odrazu jako zbędne. Brutalność przy rewzji kobiet doprowadziła przytem do zajścia. Gdy jedną z młodych pań agent czrezwyczajki brutalnie pozbawiał odzienia, jeden z b. obywateli ziemskich — skazaniec Józef Woyszyński skoczył do agenta i potężnym policzkiem zwalił zbira z nóg.

Czyn swój opłacił dzielny obrońca czci Polki życiem: za chwilę katy czrezwyczajki odprowadziły go na stronę i rozstrzelały.

Zesłańców odprawiono w krainę lodów na północ gub. Archangielskiej.

Białostocka banda.

Poszczególne wyniki śledztwa.

Śledztwo, prowadzone za bandytami sowieckimi na terenie woj. białostockiego, dało sensacyjne rezultaty, ujęto bandę, która w sile 80 ludzi napadła na pociąg pod Narewką, a następnie, po rozproszeniu, winna była napadu na folwark Kureniew, oraz podpalenia na Wołyniu tartaku z 300 robotnikami.

Uczestnicy tych napadów są już w rękach sprawiedliwości.

Wykryto przytem, że napady przygotowywano już od sześciu miesięcy. Zorganizowało bandę czterech bolszewickich wysłańców G. P. U. z Mińska, przyczem dostarczyli oni pieniędzy i broni.

Wraz z bandą, wykryto szeroko rozgałęzioną organizację komunistyczną.

Oczekiwane są sensacyjne szczegóły śledztwa.

Za zniewagę Krzyża.

Mińsk, 1 lipca. W rejonie słuckim w pobliżu kolonji Śliwskich tłum włościan zlincozwał komisarza bolszewickiego Karraka za zniewagę krzyża.

Karrak przejeżdżając konno przez wieś, zatrzymał się pod krzyżem, zaczął bluźnić, a potem strzelać z karabinu do figury Chrystusa ukrzyżowanego.

Włościanie zatłukli łajdaka na miejscu kijami.

Napad bandycki w woj. kieleckiem.

W nocy z dnia 25 na 26 czerwca w pow. Opatowskim, około Kamiennej Góry paru uzbrojonych bandytów napadło na przejeżdżających kupców, którym zrabowano towar i posiadaną przez nich gotówkę. Zarządzony pościg ujął jednego z bandytów. Dalsze dochodzenia w toku.

Tejże samej nocy dokonano napadu rabunkowego w pow. Kozienieckim na Moszka Majkusa, którego obrabowano z gotówki. Napadu dokonało 4-ech nieznanych osobników. Władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne dochodzenia.

Rewizja u kuzyna Trockiego.

Paryż. 2 bm. W tych dniach z rozporządzenia wyższych władz policja francuska dokonała rewizji w mieszkaniach kilku wybitnych działaczy komunistycznych i osób, mających styczność z „robotą“ komunistyczną. Między innemi dokonano szczegółowej rewizji u niejakiego Żywotowskiego, spekulanta i aferzysty, który już dość dawno odgrywa wybitną rolę w finansowych przedsiębiorstwach sowieckich zagranicą, początkowo w Berlinie, a następnie w Paryżu. Wspomniany Żywotowski i jego brat znani są jednakże głównie z tego, że jako bliscy kuzyni Trockiego, korzystają oni z poparcia dyplomacji sowieckiej w swych podejrzanych przedsiębiorstwach. Jeden z braci za rozmaite sprawki spekulacyjne miał być niedawno wysiedlony z Francji, lecz za wstawiennictwem Krassina wysiedlenie zostało wstrzymane. — Ostatnio Żywotowski po powrocie z Moskwy prowadził w finansowych kołach francuskich rokowania w sprawie udzielenia koncesji na eksploatację kopalni rudy żelaznej w Krzywym Rogu, należących do Tow. francuskiego.

OSADZENIE DEMAGOGA.

Mówca Wyzwolenia na zgromadzeniu woła: Żądam reformy mieszkań! Żądam reformy płac! Żądam reformy rolnej! Żądam...

Żądaj pan chloroformu! — odzywa się jakiś głos w tłumie.

Ameryka wobe Chin.

Londyn. (PAT). **Pisma donoszą z Waszyngtonu, że jeżeli na propozycje posła amerykańskiego w Pekinie nadejdzie odpowiedź pomyślna od mocarstw, zebrać się ma konferencja międzynarodowa, na którejby były reprezentowane także rządy, które nie były reprezentowane na konferencji waszyngtońskiej.**

Londyn. (PAT). Według nadeszłych tutaj doniesień z Wasznygtonu, rozważają obecnie Stany Zjednoczone nominację specjalnej komisji, złożonej z komisarza rządowego i kilku rzeczoznawców, aby ezbrała się w Szanghaju, albo Pekinie dla rozpatrzenia sprawy praw eksterytorjalnych. Warunkiem takiego kroku wedle pojęcia amerykańskiego byłaby teza, że znoszenie praw eksterytorjalnych może następować tylko zwolna i że w Chinach musiałaby być odpowiedzialna władza centralna, którąby miała autorytet w całym kraju.

WYKUP PADEREWSKIEGO.

Na dzień przed udekorowaniem przez króla Jerzego orderem Imperjum Brytyjskiego, o czem donoszono, Paderewski otrzymał doktorat „honoris causae“ wydziału prawnego uniwersytetu w Glasgow. Po promocji profesorowie otoczyli mistrza, oświadczając, iż biorą go do niewoli i wypuszczą jedynie za wykupem, co do którego dadzą ze sobą pertraktować, musi to jednak być najmniej jeden „kawałek“ zagrany na fortepianie. Paderewski skapitulował i zagrał w studenckiej hali aż cztery rzeczy.

HUMOR.

SZCZĘŚCIE.



— Szczęście mi sprzyja: Wypadek przytrafił mi się przed samym szpitalem!

Le Rire, Paris.

——— o o o ———



— Mamusiu, jak się nazywa ostatnia stacja, gdzieśmy się zatrzymali?

— Nie wiem. Daj mi spokój.

— Szkoda mamusiu, że nie wiesz nazwy, bo Franuś wylazł tam z pociągu!

Kasper, Stokholm.

——— o ———



Przyłapany na uczynku złodziej:

— Panie, ja się dobrze napracowałem przez całą noc. Czybym nie mógł zabrać tego węzełka za moje trudy?

Le Rire, Paris.

Chiny jednoczą się w walce przeciw Anglji

Londyn. (AW). **Reuter donosi z Pekinu, że chrześcijański gen. Feng, rozesłał okrężny telegram iskrowy, w którym oświadcza, że gotów jest wysłać swe wojsko przeciwko nieprzyjaciołom Chin, aczkolwiek żołnierze jego nie są tak dobrze uzbrojeni, jak wojska państw europejskich i Japonji, to jednak gotowi są walczyć do ostatniej kropli krwi za wyzwolenie swego kraju z pod ekonomicznej zależności Anglji.**

Londyn. (PAT). Na posiedzeniu Izby gmin sekretarz stanu dla spraw zagranicznych odpowiadał na szereg interpelacji, tyczących się obecnego stanu rzeczy w Chinach. Chamberlain wyraził nadzieję, że po uspokojeniu wewnętrznem Chin, które może nastąpić w bliskiej przyszłości, można będzie zwołać taryfową konferencję, przewidzianą w układzie waszyngtońskim.

Paryż. (AW). Na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych składał Briand sprawozdanie ze sytuacji w Chinach i Marokku, poczem przeszedł do paktu gwarancyjnego, omawiając stanowisko mocarstw w tej sprawie.

Londyn. (AW). W związku z propagandą sowiecką w Chinach daje się zauważyć coraz silniejszy prąd, domagający się zerwania stosunków z Sowietami.

Onegdaj wystosowano pod adresem ministra spraw zagranicznych zapytanie w Izbie, co zamierza rząd uczynić wobec faktu, że do wywołania niepokojów w Chinach przyczynili się w dużej mierze agenci rządu obcego. Umowa angielsko-sowiecka przewiduje wyraźnie zaniechanie antyangielskiej propagandy. W odpowiedzi minister podkreślił, iż działalność obcych agentów w Chinach skierowaną jest przeciwko całemu korpusowi dyplomatycznemu.

Anglja i Sowiety.

Londyn. (Tel. wł.). Pisma donoszą dzisiaj o tem, że obecny pobyt floty angielskiej na Bałtyku ma wyraźne cechy demonstracji antyrosyjskiej. Demonstracja ta ma związek z obecnemi wypadkami w Chinach, które, jak stwierdzono, są w znacznej mierze wynikiem agitacji antyangielskiej, uprawianej przez Sowiety. Ruch chiński przeciwko Anglji i Japonji jest dowodem współwiny Rosji.

Naprężenie stosunków między Londynem i Moskwą osiągnęło swoje ostre stadjum i liczą się tu z zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Sprawa zaostrzenia tej sytuacji góruje dzisiaj w pismach angielskich ponad kwestję problemu paktu gwarancyjnego w Europie, zwłaszcza po mowie lorda Birkenheada. Według wiadomości z Moskwy wzięły tam górę elementy, które domagają się również zerwania stosunków z Anglją. Otrzymane sprawozdania z Szanghaju dowodzą niezaprzeczenie udziału Moskwy w obecnych wypadkach chińskich.

„Daily Herald“ oświadcza, że obecna demonstracja floty angielskiej na wybrzeżu Bałtyku jest przygotowaniem gospodarczej blokady przeciw Rosji. Ogromne wzburzenie wywołała wiadomość, że ajenci sowieccy dotarli do marynarzy tej floty ze swojemi odezwami komunistycznemi, a mianowicie stało się to podczas postoju tej floty w Rydze na okręcie „Kleopatra“. Stwierdzono jednocześnie, że odezwy te dostały się do Rygi pocztą dyplomatyczną z Moskwy.

W najbliższych dniach spodziewany jest w Londynie Rakowski, który wraca z Moskwy. Osobiście jest on uważany za zwolennika poprawnych stosunków między Anglją i Rosją, jednakowoż wobec przewagi antyangielskiej polityki w Moskwie, powątpiewają tu w skuteczność misji Rakowskiego.

Londyn. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin zainterpelowany został Chamberlain o to, czy jest gotów zwołać konferencję mocarstw, której zadaniem byłoby zbadanie zagadnienia chińskiego i zawarcie nowego traktatu z Chinami.

Chamberlain odpowiedział, że kwestja ta jest przedmiotem rokowań z mocarstwami. Na pytanie pewnego radykalnego członka partji robotniczej, dlaczego rząd angielski nie wysłał dotychczas ambasadora do Moskwy, odpowiedział Chamberlain w tonie podrażnionym, że są narody, które dotych czas wogóle nie nawiązały stosunków z rządem sowieckim. Anglja poczyni takie kroki, które będzie uważała za najodpowiedniejsze dla obrony interesów angielskich.

Wiadomości telegraficzne.

WYJAZD MIN. SKRZYŃSKIEGO DO AMERYKI. Dziś wieczorem wyjechał z Warszawy przez Paryż do Stanów Zjednoczonych minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński, żegnany na dworcu przez ministra Sokala, wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych z ministrem rezydentem Markowskim na czele, prezesów komisji zagranicznych Sejmu i Senatu oraz przedstawicieli prasy.

RUCH DYWERSYJNY W WSCH. WOJEWÓDZTWACH. „Ekspress Poranny“ donosi o zuchwałym napadzie bandy dywersyjnej na Dyderkały Wielkie pow. Krzemienieckiego. Porucznik Mączyński obchodzący straże pograniczne, został porwany przez bandę żołnierzy sowieckich i uprowadzony zagranicę. Ministerstwo spraw zagranicznych zaprotestowało ostro przeciwko temu gwałtowi. Prócz tego codziennie donoszą o żywym ruchu band na pograniczu.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE. Dnia 1-go bm. wznowiono polsko-gdańskie rokowania w sprawie podziału dochodów celnych i ceł wywozowych. Z ramienia Gdańska prowadzą rokowania senatorowie Volkmann i Franck. Delegacji polskiej przewodniczy dr Raczyński. Prasa gdańska, jak „Danziger Neueste Nachrichten“ wita z zadowoleniem podjęcie rokowań. Niewątpliwie obie strony wykazują chęć porozumienia się na podstawach gospodarczych.

MANIFESTACJA WOJSKOWA NA CZEŚĆ GEN. SIKORSKIEGO. Onegdaj liczne grono generalicji i oficerów reprezentujących oddziały, departamenty i instytucje wojskowe z gen. dywizji Osińskim na czele wręczyło gen. Sikorskiemu medal pamiątkowy na jego cześć, upamiętniający okres jego pracy i zasług, jako szefa sztabu generalnego w roku 1921 do 1922. Przy tej okazji nastąpiła wymiana serdecznych przemówień pomiędzy gen. Osińskim, wręczającym medal w imieniu zebranych, a gen. Sikorskim.

TARGI POMORSKIE. Frekwencja na Targach Pomorskich jest w dalszym ciągu duża. W ciągu pięciu dni zwiedziło wystawę 32.959 osób.

KREDYTY BUDOWLANE DLA MIAST. W związku z nową ustawą o rozbudowie miast, Bank Gospodarstwa Krajowego przystąpił do udzielenia kredytów budowlanych. Wobec powyższego podaje się do wiadomości, że podania wraz z załącznikami należy wnosić do Komitetu Rozbudowy, względnie Magistratów, które przesyłać będą wnioski do Banku Gospodarstwa Krajowego celem przyznania i wypłaty kredytów. Miasta Małopolski Wschodniej winny składać podania do Oddziału B. G. K. we Lwowie, Małopolski Zachodniej do oddziału w Poznaniu, pozostałe miasta do Centrali B. G. K. w Warszawie. Szczegółowy regulamin dla kredytów budowlanych ogłoszony będzie w najbliższym czasie.

ROZBICIE BANDY OPRYSZKÓW. Dzienniki lwowskie donoszą z Krosna, że policji udało się tam rozbić w okolicach Dukli bandę Mikowskiego, która grasowała od dłuższego czasu w tamtejszych okolicach. Podczas obławy zabito herszta i jego pomocnika.

WYROKI ZA USZKODZENIE PAŃSTWOWEJ WŁASNOŚCI. Sąd okręgowy w Lublinie, jako doraźny, wyrokiem z dnia 12 bm. skazał mieszkańców wsi Majznorzyn gminy Chudowola, powiatu Lubartowskiego: 1) Jana Ziarkę, lat 37, na 8 lat ciężkiego więzienia i 2) Antoniego Michnę, lat 29, na 12 lat ciężkiego więzienia. Ziarka dopuścił się w dniu 9 maja b. r. uszkodzenia telefonu, przeznaczonego do użytku rządowego, a Michna takiego samego przestępstwa dwukrotnie w dniach 9 i 11 maja r. b. przez zerwanie drutu. Skazani nadto przywłaszczyli sobie pęki zerwanego drutu.

POLSKI BANKIET NA CZEŚĆ BRIANDA. Ambasadorowa p. Chłapowska wydała wczoraj obiad, a następnie raut na cześć ministra spr. zagranicznych Brianda. Obecni byli Ignacy Paderewski z małżonką, ambasador St. Zjednoczonych, poseł egipski oraz jego żona, były minister marynarki Dunesville z małżonką, generał Weygand z małżonką, dyrektor protokołu dyplomatycznego Prezdziecki, który przybył dzisiaj z Warszawy, p. de Flers, margrabia de Dion, Marcel Plaizant, sekretarz ambasady Szynitzek oraz szereg wybitnych osobistości ze świata paryskiego.

EKSPLOZJA W FABRYCE CHEMICZNEJ. W jednej z fabryk produkcji chemicznej pod Berlinem nastąpiła silna eksplozja. Dwie osoby zostały zabite, kilka odniosło rany.

MIĘDZYNAR. KONFERENCJE KOLEJARZY. W Bellinsonie otwartą została międzynarodowa konferencja kolejarzy. W konferencji bierze udział z górą 100 delegatów, reprezentujących 21 krajów.

HOLENDRZY W RYDZE. Po wizycie krążowników angielskich przybyła do portu w Rydze eskadra holenderska, złożona z dwóch krążowników, dwóch torpedowców i dwóch łodzi podwodnych.

DŁUGI FRANCUSKIE W AMERYCE. „Petit Journal“ dowiaduje się ze sfer oficjalnych, że zapadła decyzja w sprawie specjalnej komisji dla układów o dług francuski w Stanach Zjednoczonych. Wyjazd tej komisji zależy jednak od wyjaśnienia się sytuacji finansowej we Francji.

WYPRAWA NIEMIECKA DO AZJI. Jak donoszą, szwedzki podróżnik Sven Hedin projektuje podróż Zeppelinem celem zbadania nieznanych dotąd obszarów Azji. W tym celu prowadzi on od dłuższego czasu konferencje z Eckenerem.

BEZROBOTNI W POLSCE. Według danych, zebranych przez Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie rynku pracy w Polsce za czas od 13 do 20 czerwca 1925 r. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 171.880 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta spadła o 220 osób. Większą ilość bezrobotnych zatrudniły następujące miejscowości: Łódź — 300 robotników, wskutek wzrostu pracy we włókiennictwie, Kalisz — 400 wskutek wzrostu ruchu budowlanego, Wilno — 210 robotników z powodu zwiększenia robót inwestycyjnych. Natomiast bezrobocie wzrosło w Woj. Śląskiem o 860 osób i w Sosnowcu o 610 robotników wskutek redukcji na kopalniach.

JAN PIETRZYCKI.

Kolorowe wędrówki.

Wrażenia i notatki.

2)

Kto zatem ujrzał przepysznego „byka farnezyjskiego“ w „Muzeo nazionale“, ten niech Neapol coprędzej opuszcza, a jeśli powrócił don wzrokiem, to już z błękitnego morza, z fal zatoki, najcudniejszej, jaką kiedykolwiek świat mógł wymarzyć.

Przy brzegu chwieją się barki.

Wybieram jedną i płynę. Gdy tylko odbiłem od brzegu, sternik mój, manewrując wiosłem, poczyna — ryczeć. Ryczy pieśń o czarownym Neapolu, którego „kto nie widział, ten nie był w raju“, o patronce jego, świętej Łucji i o cudach szafirowego morza.

Niebawem jednak umilkł. Płyniemy w ciszy i pokoju. Fale wzięły barkę w posiadanie, chwieją nią i unoszą — ogromne, błyszczące fale, wciągnięte w kołos morza, zlewające się na horyzoncie z błękitną kopułą nieba. Gdzieś u brzegów rozpryskują się białe fontanny pian morskich, gdzieniegdzie pochylają się wachlarze palm zielonych, jakby chciały ujrzeć dno morza — gdzieniegdzie stuletni, brodaty kaktus kąpie w wodzie kwiaty czerwone.

I tu dopiero oddychasz pełną piersią. Stojące na kotwicy statki zachęcają, by popłynąć w głąb zatoki. W oczach twych błysnęło oblane morzem, wrośnięte w wodę rumowiskiem skały i czarnych murów, posępne Castellamare i urocza wizja zawieszonych na szczytach nadmorskich skał gmachów Sorrento, statek potrącił o kamienne nabrzeża rozkosznej Capri, gdzie we wnętrzu „groty błękitnej“ i ty i łódź twoja i wioślarz niewytłómaczonym dziwem optycznym przyoblekli się w barwę szafiru.

Stojąc na przełęczy, zawieszonej między dwoma skalnemi olbrzymami Capri, nie można oczu oderwać od tylu cudów, które się tam roztoczyły. U stóp szumią gaje cytryn i pomarańczy. Po jednej stronie połyska szafirem olbrzymia zatoka — z drugiej ogniste morze Śródziemne, rozlane w nieskończoność, pławiące się w słońcu, rozpalonej blasze podobne.

Jakiś przechodzień pokazuje cypel skalny, staczający się gwałtownie w lustro fal morskich.

— Stąd z rozkazu Tyberjusza strącano skazańców.

Dziś u skały tylko błękit wód roztapia się w głębie, a dalej przestrzeń zamglonego lazuru, przeciwległe wybrzeża z Neapolu białemi murami, pełne malachitowych cyprysów Posilippo z samotnym grobem Wergila, a na przeciwnych krańcach, spowity srebrem obłoku, majaczeje fijoletowy garb Wezuwjusza.

Był dzień prawdziwie włoskiej pogody, morze, tuż u brzegów szmaragdowe, w głębi stroiło się w gorący ton szafiru; na murach miasta słała się, jakby lekka gaza fioletowo-złota, gdy z wąskiej uliczki Chiatamone w Neapolu wyjeżdżaliśmy omnibusem do Resiny, leżącej na gruzach starożytnego Herkulanum u stóp Wezuwjusza.

Było nas dwóch Polaków, kilku Anglików, jakaś hiszpańska para „poślubna“ i jeden Szwajcar. Na przystanku przed teatrem w San Carlo przysiadło się jeszcze kilku włoskich księży, zdążających do Portici, poczem już bez przeszkód wytoczyliśmy się ze zgiełkliwych, kolorowych zaułków neapolitańskich na otwierający cudny widok na morze ulicę Marinetta.

Drogę tę nazwano „najpiękniejszą drogą świata“. Wije się ona wzdłuż toru kolei sycylijskiej, wiodącej przez Castellamare i Amalfi do Reggio, wciąż brzegiem zatoki Neapolitańskiej, pośród białych will, barwionych na modłę pompejańską w karminowe freski, pośród olbrzymich włochatych palm, pinij w kształcie zielonych parasoli, kaktusów, cytryn i kulistych drzew pomarańczowych, wydających z siebie przedziwnie mocną woń.

W Resinie z omnibusu przenosimy się do zębatej kolejki elektrycznej, która stokami pól winogronowych, będących ojczyzną wina „Lacrima Christi“, unosi nas na zbocza wulkanu, zatapiając szerokie łuki, z których każdy przebiega coraz wyższą galerję, wykutą w skale. Po drodze spotykamy małe o płaskich dachach domki kamienne przeważnie żółte, lub ponsowe, przylepione do prostopadłej ściany. Niby jaskółcze gniazda, poprzyczepiali je ludzie, niepomni, że gniazda te budują na piersi niebezpiecznego olbrzyma, co każdej chwili może oddechem zniszczyć cały ich dobytek.

(C. d. n.).

KRONIKA.

LIPIEC
3
Piątek

Dziś 3 Anatola, He'j.
jutro 4 Pośw. Kat. Waw.

Wschód słońca o g. 4 m.
27. Zachod o g. 7 m. 09.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m.
43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

——— o : : o ———

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Piatek: „Hrabina Marica".
Sobota: „Błękitna krew" (premjera).
Niedziela popoł.: „Błękitna krew" — wieczorem: „Błękitna krew".
Poniedziałek: „Błękitna krew".
Wtorek: „Błękitna krew".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Piątek: „Dybuk".
Sobota: „Dybuk".
Niedziela popoł.: „Pragnę potomka" — wieczorem: „Dybuk".
Poniedziałek: „Dybuk".
Wtorek: „Dybuk".

QUI PRO QUO?

Dziś w Teatrze miejskim repertuar: „Hallo Ciotka!".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Błąd kobiet kochających"; dramat erotyczny w 7 aktach. Ponadto: **„Na kredyt i na raty"**; wesoła 2-aktowa farsa.

PROMIEŃ: „Kupiec wenecki"; dramat w 10 aktach.

REDUTA: „Król kolejowy"; największy dramat amerykański, niebywałych sensacji, na tle walki konkurencyjnej dwóch olbrzymich trustów kolejowych. 2 serje w całości wraz z zakończeniem. 12 aktów.

SZTUKA: „Hotentot"; komedja w 7 aktach. Ponadto: **„Karolek w haremie"**; 3 akty śmiechy. Program dwu-godzinny.

UCIECHA: „O cześć kobiety"; dramat w 6 aktach. — Ponadto komedja: **„Lary w walce z bandytami"**.

WANDA: „Gra serc"; dramat w 6 wielkich aktach. W roli głównej France Dhelia.

WARSZAWA: „Straszna godzina"; dramat awanturniczy w 8 aktach. Ponadto wesoła komedja pt.: **„Bardzo przepraszam"**.

Zmarli.

Dr Alfred Wysocki, sędzia sądu okręgowego, zmarł dnia 1 lipca w 51 roku życia. Pogrzeb 4 lipca o godz. 5 i pół popoł. z kaplicy cmentarnej.

Z Czajkowskich Zofja Gillowa, żona urzędnika wojew. krakowskiego. zmarła 1 lipca w 37 roku życia. Pogrzeb dziś 3 lipca o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

——— o o o ———

Dyżury aptek.

Piątek 3 lipca:

Apteka pod Złotą Głową, Rynek 13. — **Apteka pod Trzema Koronami,** Retoryka 1. — **Apteka Czternasta,** Lubicz 7. — **Apteka,** Stradomska 6.

——— 0::0 ———

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny od 1 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
2·20	**Lwowa**	**0·22**	**Lwowa**
2·50	**Krynicy**	5·3)	Krynicy Przemyśla
6·35	**Lwowa**	5·40	Zakopanego
7·50	Lwowa	6·30	Tarnowa
11 05	Krynicy i Zagórza	6 43	Lwowa
11·45	Lwowa	6 50	N. Sącza
13 15	**Lwowa**	7·22	Wieliczki
15·25	Przemyśla i Lwowa	7·40	Lublina
16·25	Tarnowa	7·47	Oświęcimia
19·20	Bochni	8 15	Niepołomic
20·05	Lublina	9·46	Lwowa
20 50	Lwowa	12 20	Wieliczki
22·25	Krynicy i Stryja	12 30	Kocmyrzowa
23·20	Lwowa	13 40	Lwowa
2·35	**Zakopanego i Rabki**	15 05	Zakopanego Sącza
7·30	**Zakopanego**	15 45	Krynicy i Zagórza
8·50	N. Sącza	**16·15**	**Lwowa**
13·30	Zakopanego Sącza	17·00	Niepołomic
19·30	N. Sącza	17 25	Lwowa
23·35	Zakopanego	18·35	Tarnowa
0·30	**Warszawy**	18 45	Wieliczki
16·50	**Katowic**	20 20	N. Sącza
19·00	**Gdańska**	20 50	Przemyśla
22·20	**Poz ania**	**21·00**	**Zakopanego**
0·50	**Piotrowic**	**21·48**	**Lwowa**
4·20	Piotrowic	**23·30**	**Zakopanego i Rabki**
7 12	Piotrowic	**23·47**	**Krynicy**
10 20	Żywca	**1·48**	**Piotrowic**
14 20	Piotrowic	**2·08**	**Warszawy**
17 55	Cieszyna	5 06	Łodzi i Poznania
21·15	Dziedzic	**5·58**	**Poznania**
4 10	Niepołomic	**6·15**	**Warszawy**
8 20	Wieliczki	7·20	Dziedzic
13·40	Kocmyrzowa	8·15	Warszawy
13·50	Wieliczki	8 30	Warszawy
14·10	Oświęcimia	9 15	Piotrowic
14 30	Niepołomic	**10·05**	**Gdańska**
20·20	Wieliczki	10 40	Cieszyna
8·45	Warszawy	**12·50**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	15 15	Piotrowic
19·30	Warszawy	16 05	Katowic
23·66	**Warszawy**	16·43	Warszawy
19 15	Warszawy Wschod	19·10	Piotrowic
21·45	Łodzi Kaliskiej	20·37	Poznania
7·00	Katowic	22 10	Katowic
10 05	Poznania	22 50	Żywca
13·30	Katowic	**23·05**	**Warszawy**
16 15	Trzebini		

Tłusty druk oznacza poc. gi pospieszne.

Mecz Polska—Węgry odwołany.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, mecz międzypaństwowy Węgry—Polska zapowiedziany na niedzielę 5 bm. oraz zawody międzymiastowe Kraków—Budapeszt, mające się odbyć 7 bm., zostały z powodu katastrofy wylewu i zapadnięcia się boiska Cracovii — o czem piszemy na innem miejscu — odwołane. Przypuszczalnie zawody powyższe odbędą się w jedną z najbliższych niedziel po 15 lipca.

* * *

ODWOŁANIE IMPREZ Z POWODU WYLEWU.

Z powodu wylewu przeniesione z niedzieli na środę zawody Cracovii z Vienną zostały odwołane. Boisko Cracovii, które wytrzymało zupełnie bez najmniejszej prawie zmiany kolosalne opady dwu minionych dni świątecznych. z winy obecnie zarządu tegoż klubu pokryła woda. osiągając 1 mtr. wysokości. Jak wiadomo Cracovia z wielkim nakładem kosztów bieżącego roku oddała na użytek swej sekcji futbalowej boisko pokryte w całości trawą, którego przekopanie i zdarniowanie kosztowało klub kilka miesięcy pracy i wcale pokaźną sumę. Dziś praca ta przez jedną noc z powodu niedopilnowania zarządu tegoż klubu przyczyniła się w dużej mierze do zniszczenia tego prawie że najlepszego boiska w Polsce. Ubezpieczyć go bowiem od powodzi było nadzwyczaj łatwo. Otoczone z 3 stron wysokim nasypem miejsc stojących, boisko Cracovii posiadało jedynie czwartą stronę, tj. od trybun możliwą do sfonsowania przez wodę. Gdyby zarząd klubu nie postawił był jednego robotnika w ostatniej chwili, ale widząc co dzieje się w okolicach Wisły, zabezpieczyć kosztem kilkunastu złotych boisko od strony trybun, dziś park sportowy Cracovii byłby nietkniętym przez zalew. Teraz wobec braku odpływu należy wypompować wodę, która i tak zepsuje murawę. zamuliwszy ją. Dziwnem a zarazem smutnym jest fakt, że zarząd klubu mając łatwo możność przeszkodzenia zalewowi boiska, nie przedsięwziął wszelkich kroków, narażając sekcję na brak boiska i straty finansowe.

Wielkie defraudacje w krak. kasie kolejowej

Jak się dowiadujemy, **na dworcu zachodnim w Krakowie,** kasjer kolejowy Celestyn **Łukowicz,** lat 34 liczący, zamieszkały przy ul. Wrocławskiej l. 76, **dopuszczał się od dłuższego już czasu malwersacji, podejmując z kasy biletowej większe sumy pieniężne.**

Wobec tego, że **wesołe życie** Łukowicza i **trwonienie przezeń większych kwot pieniężnych** zwróciły nań uwagę władz kolejowych, zarządzono przeprowadzenie **szkontrum kasy, które wykazało brak kilkunastu tysięcy złotych.**

Łaszkiewicz, znalazłszy się w domu, **dał żonie swej 7.000 złotych,** a przeszedłszy do drugiego pokoju, **zażył w zamiarze samobójczym esencji octowej.** Przewieziony do szpitala św. Łazarza zmarł o godz. 12 w nocy.

Zapytany przed śmiercią o przyczynę targnięcia się na życie. **wyznał powód rozpaczliwego kroku,** oświadczył jednak, że **w malwersacji tej brało udział jeszcze kilka innych ludzi,** a zatem nie bierze na siebie całej odpowiedzialności.

Żona w toku śledztwa wyznala prawdę i **oddała** powierzone jej przez męża **7.000 złotych.**

Policja przeprowadza wraz z władzami kolejowemi śledztwo celem ujęcia wspólników defraudacji. **Kasę kolejową opieczętowano.**

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 2 lipca:

Grand Hotel: Nis Kock — Gent; Jerzy Mertc — Warszawa: Ferdynand Glogauer — Wrocław; Szymon Landau — Warszawa; Ks. Wiktor Potrzebski — Łódź; Por. Bohdan Juszkiewicz — Warszawa: Kurt Jeserski — Wrocław.

Hotel Saski: Marja Skłodowska — Warszawa; Bronisława Rykowska — Warszawa; Osias Haas — M. Ostrawa; Juljusz Bartfeld — Lwów; M. Hendler — Wiedeń; Baruch Dickmann — Wiedeń; T. Żołta — Nowy Radom; Jan Kaszewski — Warszawa; Fried. Kopperl — Wiedeń; Zbig. Fbikeawicz — Warszawa; Leon Koenigsberg — Warszawa; Józef Mączka — Warszawa; Adam Szembek — Poręba; Konst. Wróblewski — Chicago; Tomasz Rubiński — Chicago; Marceli Marcjan — Chicago.

——— o::o ———

ZMIANY W WOJEWÓDZTWIE. Wojewoda krakowski zwolnił radcę wojewódzkiego, Rudolfa Krupińskiego, na jego prośbę z kierownictwa Oddziału bezpieczeństwa publicznego i prasy, poruczając mu równocześnie inny przydział służbowy w urzędzie wojewódzkim.

NOWY KIEROWNIK ODDZIAŁU BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W WOJEWÓDZTWIE. Wojewoda Kowalikowski powierzył kierownictwo oddziału bepieczeństwa publicznego w urzędzie wojewódzkim w Krakowie radcy wojew. Władysławowi Romanowi Skarbkowi.

Radca Skarbek wstąpił do służby administracyjnej w roku 1899 w b. Namiestnictwie we Lwowie, poczem pracował kolejno w starostwach: łańcuckiem, tarnowskiem i ropczyckiem w charakterze urzędnika referendarskiego. W roku 1921 został mianowany starostą w Strzyżowie, a w 3 lata później powołany do urzędu wojew. w Krakowie.

Na nowem odpowiedzialnem stanowisku witali r. Skarbka urzędnicy oddziału bezp. publicznego a w ich imieniu przemawiał referendarz Karpiński.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 21—27 czerwca przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 6 (w tem 2 obce), na czerwonkę 5, na tyfus brzuszny 1, na odrę 19, na różę 1, na ospę wietrzną 4, na koklusz 3.

Z AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE. Na Wydziale Architektury Akademji Sztuk Pięknych uzyskali w bieżącym roku akademickim stopień architekta dyplomowanego pp. Biasion Jan, Juszczyk Stanisław i Laszczka Bohdan.

PROMOCJA. P. Jan Czernik, wicesekretarz krakowskiej Giełdy pieniężnej, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

FAŁSZYWY ALARM. Wczoraj popołudniu zaalarmowano straż pożarną, że przy ul. Dietla l. 65 woda zalała suteryny. Po przybyciu na miejsce straż stwierdziła. że ją fałszywie zaalarmował widocznie jakiś opryszek, który nie zdaje sobie sprawy z tego, jak pożyteczną i dobrodziejstwo niosącą instytucją jest nasza straż pożarna, zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy klęska powodzi przysporzyła jej wiele pracy. Tego rodzaju fakt rozbestwionych na polskim chlebie opryszków żydowskich piętnujemy publicznie z całem oburzeniem.

BEZCZELNA MACHINACJA ŻYDOWSKA. Wczoraj wezwano na ul. Dietla l. 68 straż pożarną do zatrzymania wody, dobywającej się z pękniętej odpływowej rury kanałowej do piwnic. Jak się w toku dochodzeń okazało, rura ta pękła już 4 miesiące temu, jednak właściciel kamienicy, żyd Jakób Schmid nie uważał za stosowne dać ją naprawić. Według wersji Schmid nie naprawiał rury kanałowej w tym celu, by w ten sposób pozbyć się pewnej części mieszkańców ze swej kamienicy. Należałoby zatem p. Schmida odpowiednio ukarać za to karygodne niedbalstwo, zaś, o ile wersje powyższe są prawdziwe, również i za szkodliwe dla życia i mienia ludzkiego kombinacje.

WYPADEK PRZY PRACY. Pracujący w młynie na Wieczystej robotnik Jan Ozdoba, lat 21, spadł wczoraj z drabiny i doznał wstrząsu mózgu. Lekarz Pogotowia ratunkowego przewiózł nieszczęśliwego do szpitala.

OGIEŃ W KOSZARACH SOBIESKIEGO. Wczoraj w jednej z ubikacyj w koszarach Sobieskiego przy ul. Warszawskiej począł wydobywać się z pod podłogi gryzący dym. Jak się okazało dym spowodowany był tem, że wskutek deszczów zawilgocony komin nie przyjmował iskier, kierując ciąg dymu ku dołowi. Wobec tego przystąpiono do przepalenia komina.

WODA W DRUKARNI. Do składu papieru w drukarni przy ul. Zielonej l. 7 wdarła się woda kanałowa. Personalowi drukarni polecono opróżnić ubikacje.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Celestyn Łukowicz, lat 34, zam. przy ulicy Wrocławskiej 76, wypił w celu samobójczym szklankę esencji octowej. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza. Przyczyna usiłowanego samobójstwa nieznana.

KRADZIEŻ W RESTAURACJI. Janowi Gondelowi skradziono w restauracji Lamensdorfa przy ulicy Lubicz z kieszeni kwotę 130 zł.

SKOCZYŁ W NURTY WISŁY. Dnia 1 bm. skoczył z mostu Dębnickiego w celu samobójczym Stanisław Krupa, lat 29, zam. przy ul. Smoleńskiej 25 do Wisły. Zebrani na brzegu rybacy wydobyli go z wody i oddali żonie pod opiekę.

——— :o: ———

Z SALI SĄDOWEJ.

W sprawie wyroku śmierci, wydanego przez trybunał krakowskiego sądu karnego okręgowego na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych. na 21-letnią służącą Genowefę Kosydar za zbrodnię dzieciobójstwa, o czem donosiliśmy obszernie w „Gońcu Wieczornym" i w „Gońcu Krak.", dowiadujemy się, że trybunał podał do p. Prezydenta Rzpltej wniosek na zamianę kary śmierci na karę sześcioletniego więzienia.

Istnieje wszelka nadzieja, że p. Prezydent, w uznaniu motywów podanych przez trybunał krakowski, do wniosku na tak znaczne złagodzenie kary chętnie się przychyli.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Wisła w Krakowie od godz. 3 popołudniu przestała opadać. Stan jej przez cztery godziny t. j. do godziny 7.15 wiecz. wynosił bez żadnej zmiany 4 m.

Wskutek tego woda na zalanych ulicach Krakowa utrzymała się również. W ten sposób sytuacja przedstawia się równie groźnie, jak dotąd. Jedyną nadzieją jest fakt, że z gór nie płyną iuż wielkie fale i deszcze przetsały naogół padać.

* * *

STAN WISŁY Z CZWARTKU.

Wisła—Kraków. Wisła pod Krakowem podniosła się ubiegłej nocy do kulminacyjnego stanu 6.23 cm. nad normalny. Stan ten utrzymywał się od godziny 20-ej do 3-ej w nocy, poczem począł powoli obniżać się. O godzinie 2-giej popołudniu Wisła pod Krakowem opadła do poziomu 5.15 cm. nad normalnym.

Wisła Pustynia—Dwory. Wisła w Pustyni w dalszym ciągu opadła o 52 cm., zaś w Dworach o 92.

Soła—Żywiec. Soła w Żywcu opadła poniżej wczorajszej kulminacji o 100 cm.

Soła—Oświęcim. Soła w Oświęcimiu dosięgła w dniu wczorajszym kulminacji 2.43 cm. ponad stan normalny, poczem jednak opadła do stanu 1.29 cm.

Skawa—Wadowice. Skawa w Wadowicach opadła w ciągu ubiegłej doby o 150 cm.

Dunajec—Nowy Sącz. Dunajec pod Nowym Sączem opadł w ciągu ubiegłej doby o 23 cm.

ZAKOPANE.

Zakopane, 1 lipca.

Stan wody w potokach niższy, jak wczoraj — siła prądu mniejsza. Uszkodzone koryto potoku Bystry zabezpiecza dorywczo smerekami straż pożarna!

Dzisiaj koło godz. 4-ej popołudniu zaświeciło słońce! Zjawisko to od kilku dni w Zakopanem niewidziane. Oby tylko prędko nie zgasło! Kuracjuszów dosyć sporo, bojąc się melancholji, wyjechało — nowych bardzo mało napływa.

Ze zmianą aury (a teraz to już naprawdę na to się zanosi) zwiększy się frekwencja „gości", co daj Boże, jak najprędzej — bo już wszystkich kupców i właścicieli hoteli i pensjonatów czarna rozpacz ogarnia. Wszyscy jednak pocieszają się wzajemnie, że ze zmianą miesicąa ustali się pogoda — a w Zakopanem za jeden, dwa dni pogody — to ani się nie pozna, że przez tyle czasy tak niemiłosiernie „lało". Oby się tylko te nadzieje sprawdzić chciały!

Powódź na Śląsku.

Katowice. (PAT). Według nadesłanych wczoraj raportów stan powodzi w województwie śląskiem przedstawia się w sposób następujący:

W Wiśle na Śląsku Cieszyńskim: woda na Wiśle opadła w ciągu nocy o 30 cm. poniżej stanu najwyższego. Domy i inne budynki już są zalane. Podmyty i częściowo zalany jest most drewniany, położony obok budującego się obecnie mostu żelazno-betonowego. Na dalszych przestrzeniach Wisły szkód niema. Uszkodzenia budowli regulacyjnych są nieznaczne. Znaczniejsze wezbranie wody na Wiśle nie jest spodziewane.

W Ustroniu: z powodu padającego w nocy deszczu stan wody na Wiśle podniósł się około 15 cm. ponad stan, obserwowany wczoraj wieczorem, poczem opadł o 25 cm. Deszcz pada w dalszym ciągu, lecz mniej intensywnie, niż w nocy. Zerwane są 2 pomosty dla pieszych i most na Lipowcu. Nad Potokiem uszkodzona została droga powiatowa. Szkód w materjałach, przygotowanych do robót regulacyjnych niema.

W Skoczowie: od wczoraj wieczór stan wody na Wiśle niezmieniony. Woda mieści się w brzegach. W kilku domach w mieście woda wtargnęła na wysokość około 30 cm. Woda ta pochodzi z bocznego potoku, a nie z Wisły.

gu nocy do stanu na wodowskazie — 6.22 metr., a w ciągu dnia dzisiejszego o dalsze 37 cm. Woda w rzece Knajce opadła. W Strumieniu dochodzi woda do 10 budynków, niżej położonych. Wał nigdzie nie został przerwany. Stan wody na Wiśle około 1 i pół metra poniżej wału. Deszcz pada w dalszym ciągu, lecz słaby. Mieszkańców nie usunięto z mieszkań.

W Zarzeczu: wczoraj o godz. 21 w nocy woda przelała stary wał i zalała wieś aż do kościoła. Nowy i stary wał nie uszkodzone. Drugi most drewniany zerwany.

W Dziedzicach w nocy opadła woda o 20 cm. w porównaniu z wczorajszym stanem wieczornym. Wały dotychczas nie są przelane. Wczoraj na lewym brzegu potoku Plownicy powstała wyrwa w wale, wskutek czego pola na znacznej przestrzeni stoją pod wodą. Na potokach Iłownicy i Wapienicy stan niezmieniony. Woda na Wiśle opadła o 20 cm. Na Białce zaś podniosła się o 30 cm. Nad ranem woda opadła. Komunikacja między Czechowiczami a Bielskiem i Bestwiną przerwana z powodu podmulenia mostu, któremu grozi zawalenie się. Deszcz pada.

W Komorowicach koło nowego kościoła podmyła Białka lewy brzeg i zagraża zalaniem niższych gruntów i budynków wzdłuż młynówki. Jedno gospodarstwo jest poważnie zagrożone. Naogół woda w Białce opadła o 20 cm.

W Cieszynie woda w całym powiecie tak na Olzie, jak i Wiśle oraz w potokach opadła. Moment krytyczny wezbrania minął, o ile w górach nie będzie dalszych opadów. W Bystrej koło Bielska woda na brzegach opadła. Komunikcaja nie przerwana. Szkód znaczniejszych niema, oprócz górnej części wsi, gdzie woda podmyła brzegi. Deszcz pada w dalszym ciągu. Na podstawie powyższych raportów przewiduje się częściowe podniesienie się wody w Wiśle w Zarzeczu i Dziedzicach w ciągu dnia dzisiejszego. Przewidywane podniesienie się wody nie będzie przypuszczalne większe, niż wczoraj. Przelania, względnie przerwania wału w Dziedzicach i Czechowicach nie przewiduje się.

Minister Raczkiewicz zwiedza zagrożone powodzią powiaty krakowskie.

(Od specjalnego wysłannika „Gońca Krak.")

Dzisiaj rano przybył do Krakowa z Warszawy **minister spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicz** w towarzystwie naczelnika departamentu personalnego Dra **Górskiego,** naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego przy min. p. **Pileckiego** oraz inspektora służby zdrowia p. **Hrynkiewicza.**

Powitany na dworcu kolejowym przez wojewodę **Kowalikowskiego** i przedstawicieli władz miejscowych. p. minister udał się wprost do województwa, gdzie odbył **konferencję** z wojewodą Kowalikowskim. orjentując się w groźnej sytuacji popowodziowej. którą **przedstawił mu szczegółowo** dyr. okręg. dyrekcji robót publicznych b. min. inż. Dudek.

O godzinie 11-tej przed południem. min. Raczkiewicz udał się w podróż inspekcyjną po powiatach wraz z wojewodą Kowalikowskim. dyr. Dudekiem. Dr. Górskim, p. Pileckim, radcą **Jagusińskim,** posłem **Matłoszem,** komendantem okręg. P. P. insp. **Pilchem,** komendantem pow. krak. nadkomisarzem **Sewińskim,** gen. broni **Szeptyckim,** gen. **Tinzem** itd. samochodami.

Punkt zborny był przed województwem. Stąd auta podążyły ul. Basztową i Dunajewskiego na pl. Jabłonowskich, gdzie p. Minister oglądał zalany wodą gościniec i mieszkania. Następnie ul. Czapskich. Wolską, Podwalem, Smoleńską, Retoryka, zajechały auta na ul. Powiśle. Tu przedstawił się niezwykle smutny obraz. Oto Wisła przekroczywszy brzeg — zalała jezdnię całą i chodniki aż po koszary wojskowe, które wczoraj wojsko opuściło.

Dalsza podróż odbyła się ul. Zwierzyniecką, Kościuszki, Królowej Jadwigi (nie na Przegorzały, gdyż wylana tam woda przerwała wszelką komunikację kołową i pieszą), Wolą Justowską, Bielanami, Kryspinowem do Czernichowa.

Z wyżyny bielańskiej widać było **szeroko rozlaną, groźną Wisłę,** która jednak od nocy **poczęła nieco opadać. Między Bielanami a Kryspinowem po obu stronach drogi szeroko w dal rozlana woda zatopiła kopy siana, łąkii pola; drzewa do połowy znalazły się w wodzie, gdzieniegdzie domy zakryte były przez ten starszny żywioł aż po kominy.** Taki sam widok przedstawił się przejeżdżającym pod Czernichowem.

W Czernichowie auta zatrzymały się przed posterunkiem P. P. Tu **powitali p. Ministra zebrani wójtowie zagrożonych gmin i przedstawili mu swoje postulaty. Wszystkie prośby dotkniętych klęską powodzi rolników zreasumował min. Raczkiewiczowi p. poseł Matłosz,** który w ich imieniu **prosił wobec powstałych przez powódź szkód, przedewszystkiem o przedłużenie terminów płatności rat pożyczki, zaciągniętej u rządu na zasiewy wiosenne, a wreszcie o żywność i pomieszczenie dla pozbawionych dachu i środków do życia mieszkańców i ich inwentarza,** przyczem zwrócił uwagę na potrzebę szybkiego i racjonalnego rozłożenia pomocy.

P. Minister przyrzekł postulaty biedaków przedstawić rządowi przychylnie zaraz po powrocie do Warszawy; natomiast co do przesunięcia terminu płatności podatków. polecił wezwać **na popołudniową konferencję do województwa krak. prezesa krak. Izby Skarbowej p. Gregera,** któremu wyda odpowiednie w tym kierunku wskazówki. Nadto polecił p. Minister **wypłacić każdej z zagrożonych gmin doraźnie po 1.000 złotych na zakup chleba, węgla i paszy dla bydła, zaś gen. Szeptycki zarządził, by pogotowie saperów wydawało nieszczęśliwym ciepłą strawę z żołnierskich kuchni polowych.**

Min. Raczkiewicz żywo interesował się klęską i pieszo obszedł wszystkie punkta, z których można było widzieć dzieło zniszczenia. Wyruszając w dalszą podróż. minister **oświadczył jeszcze raz p. wojewodzie Kowalikowskiemu wobec żegnających go włościan, że poprze u rządu gorąco żądania nawiedzonych strasgną powodzią.**

Z Czernichowa udano się **statkiem „Dunajec" do Okleśny,** a stąd **pontonami do Brzeźnicy.** Wzdłuż całej tej drogi **widać było tylko fale brudno-żółtej wody i tu i ówdzie ślady zalanych zabudowań gospodarskich.** Z Brzeźnicy p. Minister wrócił do Krakowa, gdzie odbył w województwie konferencję z prezesem Gregerem, wojewodą Kowalikowskim, i b. min. Dudekiem. W nocy minister Raczkiewicz wyjechał do Warszawy.

* * *

Wszystkie opisy strasznych skutków powodzi są tylko bladem odbiciem rzeczywistości. Trudno zaiste skreślić ten ponury obraz zniszczenia i nieszczęść, jakie spadły na biednych ludzi, pozbawionych całego dobytku.

Jesteśmy przekonani, że p. Minister spraw wewnętrznych. stwierdziwszy częściowo naocznie rozmiary klęski w okręgu krakowskim, postara się u rządu o należytą i wydajną pomoc dla nieszczęśliwych.

Na pierwszy plan wysuwa się przedewszystkiem jedna gwałtowna potrzeba dla zabezpieczenia Krakowa na przyszłość przed podobnem nieszczęściem. Potrzebą tą jest wyasygnowanie odpowiednich kredytów na opanowanie Wisły na przestrzeni od Krakowa do Okleśny. Przedewszystkiem zaś należy udzielić kredytów na wykończenie wału ochronnego między Rusocicami a Kłokoczynem. Na odcinku tym jest 1.500 morgów nejlepszej ziemi, która przy lada najdrobniejszych opadach znajduje się odrazu pod wodą.

Co się tyczy doraźnej pomocy dla powodzian, to obliczenie jej na przeciąg 10 dni jest wprost śmiesznością. Pomoc tę bezwarunkowo należy rozwinąć na dłuższą metę. co zresztą sam p. Minister podczas swej podróży inspekcyjnej przyznał.

Nakoniec wykluczoną wprost jest rzeczą, by powodzianie mogli w tym roku wobec spadłej na nich klęski nadążyć z zapłatą podatków i rat, zaciągniętych tak u rządu, jak i w kasach Raiffeisenowskich i innych spółkach włościańskich pożyczek.

* * *

Miasto zarządziło we wtorek 30 zeszłego miesiąca wypiek chleba w takiej ilości, w jakiej tylko chleb wypiec zdoła piekarnia miejska. Zarządzono spis wszystkich osób, delożowanych przez kilkunastu urzędników, tak, żeby już bezzwłocznie można chleb rozdzielać. — Ponieważ niema w Krakowie mąki w odpowiedniej ilości, magistrat w drodze telefonicznej zarządził dostawę znacznej ilości mąki tak. że na dłuższy czas piekarnia miejska będzie mogła zaopatrywać ludność, dotkniętą klęską, bezpłatnie w chleb.

Niezależnie od tego miasto rozpoczęło także wydawanie węgla dla ludności, dotkniętej powodzią. — Ponieważ daty co do osób, które musiały opuścić swe mieszkania, nie są jeszcze dokładne, Prezydjum uprasza wszystkich obywateli, którzy. nawiedzeni klęską powodzi. znaleźli się bez dachu i żywności, by zgłaszali się do odnośnych komisarjatów obwodowych, względnie dzielnicowych.

Do 3 bm. delożowano szereg rodzin w szkołach przy ul. Studenckiej, Loretańskiej, św. Wawrzyńca — a w szkołach przy ul. Studenckiej, Loretańskiej. Krupniczej. Rajskiej są przygotowane po trzy sale w każdej szkole na wszelką ewentualność.

* * *

ZAWALENIE SIĘ KAMIENICY NA DĘBNIKACH

Dzisiejszej nocy wskutek podmulenia przez wezbrane nurty Wilgi, zawaliła się częściowo kamienica przy ulicy Barskiej 40 na Dębnikach.

Wśród przerażonych lokatorów powstała gwałtowna panika, przyczem jedna z lokatorek, żona oficera W. P., dostała wstrząsu nerwowego. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego, po przywróceniu nieszczęśliwej do przytomności, pozostawił ją opiece sąsiadów. Wszystkich lokatorów delożowano.

AKCJA RATUNKOWA TOW. ŻEGLUGI POLSKIEJ

Dowiadujemy się, że bardzo czynny udział w akcji ratowniczej bierze Tow. Żegluga Polska S. A., które postawiło do dyspozycji Komitetowi ratunkowemu dwa statki oraz dwie łodzie motorowe, zawieszając na razie ruch pasażerski i holowniczy. — Statek „Światowid" odjechał w nocy z wtorku na środę do gmin Igołomia i Wawrzeńczyce z pontonami i galarami pod kierunkiem inż. Rutkowskiego z Regulacji Wisły, zaś statek „Stanisław" we środę o 1-szej pop. z saperami i oddziałem 50 żołnierzy pod kier. inż. Hołubowicza z reg. Wisły i 2 oficerów. W akcji ratunkowej statku „Stanisław" bierze udział z ramienia Tow. nacz. Działu przewoz. p. Niewiadomski. — Ponadto odjechała do Woli przemykowskiej we środę rano łódź motorowa „Pogoń" dla niesienia pomocy całkowicie zalanej wsi. Wkońcu łódź motorowa „Krakus" pełni służbę bezpieczeństwa na terenie Krakowa.

Udział statków Żeglugi Polskiej w akcji ratunkowej umożliwiony został przez to, że w poniedziałek kierownictwo Towarzystwa w przewidywaniu katastrofy zaopatrzyło statki w znaczny zapas węgla, pozwalający im pracować na terenie powodziowym przez cały tydzień, a nadto przed podniesieniem się wody spuściło statki z przystani przy III moście poza most kolejowy. — W ten sposób statki rządowe obsługują Wisłę w górę od mostu dębnickiego, zaś statki Żeglugi Polskiej w dół od mostu kolejowego aż do Szczucina.

Ponadto ozrganizowało Tow. „Żegluga Polska stałe pogotowie, zajęte chwytaniem zerwanych galarów, łodzi i innych objektów, niesionych przez wodę.

Gospodarstwo i finanse Polski w dobie sanacji skarbu.

III.

(Na marginesie odczytu dra Salpetra).

Bilans handlu zagranicznego Polski za rok 1924 zamyka się deficytem — wywów w kwocie 1265.8 miljonów zł, — przywóz 1,478.5 miljonów zł.

Bilans był czynny w styczniu i w lutym 1924. Nadwyżka wynosiła w tych dwóch miesiącach 23.4 milj. złotych. Począwszy od marca był stale bierny przez cały 1924 r.

Te same tendencje ujawnia i początek roku 1925, W szczególności wynosił w 10 miesiącach ostatnich 1924 r. deficyt 234.1 milj. zł, z czego wypada na okres 7 miesięcy marzec—wrzesień kwota 127.1 milj. zł, na ostatnie zaś trzy miesiące październik, listopad i grudzień kwota 107 miljonów zł. Deficyt w trzecim kwartale 1924 wynosił 51.2 milj zł, a w czwartym kwartale 107 milj. zł.

Nasz bilans handlowy załamał się już w październiku 1923 r. na skutek olbrzymiego tempa inflacji, kiedy to kurs dolara skoczył z 350.000 Mkp na 10 milj. Mkp. w ciągu od 30 września 1923 r. do 10 stycznia 1924 r.

P. Zdziechowski widzi w tem dodawanie do cen premji asekuracyjnych od spadku pieniądza, a p. Salpeter uważa, że to już wcześniej było praktykowanem i ceny zaczęły iść w kierunku równi złota. W tych trzech miesiącach październik—grudzień 1923 miał deficyt wynieść okrągło 22 miljonów. Przyczyna zatem leżała po stronie pieniądza.

Zdaniem p. dra Salpetra błędnem jest mniemanie jakoby w październiku 1923 nastąpiło dopiero załamanie czynnego bilansu handlowego. Istniało to już poprzednio, lecz nie występowało to na zewnątrz z powodu różnicy między siłą kupna marki wewnątrz kraju a jej kursem giełdowym. Dopiero zbliżenie siły kupna marki do jej kursu giełdowego załamało aktywny bilans. Deficyt wystąpił na zewnątrz jasno. W 1924 roku deficyt bilansu handlowego został silnie podkreślony. Koszta utrzymania w styczniu 1924 r. podwoiły się w porównaniu ze styczniem roku poprzedniego (z 67.9 na 120.5). W czerwcu 1924 wynosił już 123.7, we wrześniu 141.1, w grudniu 153.1, a z końcem marca 1925 r. 151.3.

Towarzyszyła wzrostowi cen ciekawa rzecz, a mianowicie: o ile ceny w detalu wykazywały stałą zwyżkę, to wskaźnik cen hurtownych wskazuje wahania, dające możność sądzić, iż ceny są ustabilizowane, co świadczyło jednak o wewnętrznej niespoistości.

Plan sanacyjny p. ministra Grabskiego, który tak zaważył w naszym życiu gospodarczym, koncentruje się zasadniczo w następujących punktach: dążenia wszelkimi siłami do zaprzestanie druku banknotów, powodujących inflację; 2) środkami ku temu były: a) zwiększyć wydajność podatkową ludności, b) przez nadzwyczajne opodatkowanie majątku celem przywrócenia Skarbowi nadwyżek, które dzięki inflacji gospodarstwo kosztem Skarbu gromadziło, oraz subskrybowanie pożyczek wewnętrznych. 3) Z powodu nieufności do marki polskiej zaciągać pożyczki w złotych, równych frankowi złotemu. 4) Celem uniemożliwienia zaciągania pożyczek emisyjnych, jak najszybciej zlikwidować Polską Krajową Kasę Pożyczkową i stworzyć nowy Bank, niezależny Bank Emisyjny, Bank Polski. 5) Dać Państwu walutę (złotego) silną o mocnym zabezpieczeniu dewizami i ciężkiemi walutami, przez co odjąć społeczeństwu podstawy do dalszych nieufności. Umożliwić gospodarstwu szukanie zysku w pracy produkcyjnej i oszczędności a nie spekulacji walutowej.

Bezsprzecznie założenia były słuszne w wielu wypadkach. Pan Grabski stawiał wysoko prestige Państwa, usiłując własnemi siłami społeczeństwa doprowadzić do porządku gospodarczego w kraju, chcąc tem zyskać zaufanie zagranicą i przez to otworzyć możność przypływu kapitału zagranicznego do Polski. Wyeliminowanie rozdźwięku istniejącego między siłą kupna pieniądza naszego a jego kursem giełdowym bez sztucznych operacji walutowych, ale drogą samodzilnej, od budżetu państwowego niezależnej polityki Banku Emisyjnego, to są wybitne cechy koncepcji p. Grabskiego.

Inną natomiast jest rzeczą, czy sposób ugrupowania taktyki i walory, na które liczył były słuszne. W rozumowaniu swoim odbiegał on w niektórych wypadkach od tej koncesji. Należy zauważyć, że zagadnienie obracało się zasadniczo co do pytań: 1) Czy gospodarstwo zniesie podwyżkę danin do wysokości przedwojennej ewentualnie nawet zwiększone ponad normę przed wojną. 2) Czy można otrzymać pożyczkę zagraniczną przed sanacją skarbu czy też po jej urzeczywistnieniu. 3) Reforma waluty przed, czy po sanacji skarbu.

Zdaniem konferencji belwederskiej, tj. konferencji byłych kierowników emisji skarbu z dnia 24 lutego 1923 roku, zwołanej przez Prezydenta Państwa St. Wojciechowskiego, podniesienie stawek danin publicznych do normy przedwojennej a nawet pobór na linji majątkowej było możliwe, tak uzyskanie pożyczki zagranicznej przed usanowaniem skarbu utrudnionem, zaś przeprowadzenie reformy waluty opartej na kruszcu przedwczesne. Jak widzimy różnica między p. Grabskiem a tezami ogłoszonemi przez konferencję leżała co do czasu przeprowadzenia reformy waluty.

Zapoznamy się jeszcze z ciekawą uwagą experta angielskiego, komandora E. Hiltona Yonga z memorjału, złożonego rządowi 10 lutego 1924 r. Podaje on: a) powiększenie dochodu skarbowi z danin i majątków państwowych, ale tylko w pewnych granicach. Wobec zubożenia kraju należy do tego dążyć przez zmniejszenie wydatków. „Oszczędność jest, zdaniem jego, najprostszym i najsilniejszem orężem w ręku rządu“. W innem miejscu: „W normalnych warunkach społeczeństwo bezwątpienia byłoby zdolne do dostarczania państwu dochodów, o wiele przewyższających obecne, lecz nim tego od społeczeństwa będzie można oczekiwać, należy przywrócić normalne warunki“. b) Reformy waluty i wprowadzenia złotego przed sanacją budżetu uważa niewskazane. Powiada on o tem: Reforma walutowa potrzebna jest do kompletnego uleczenia choroby finansowej obecnych czasów. Muszę jednak odrazu zrobić następującą uwagę: Nie jest to jedyny środek potrzebny do tego celu: nie jest to nawet środek pierwszej potrzeby. Pozwolę sobie zauważyć, że spotkałem się z szeroko rozpowszechnionym fałszywym pojęciu w tej sprawie. Ogólnie się mówi, a zdaje mi się, że częściej się wierzy, że aby zaradzić złu wywołanemu przez dewaluację nieograniczoną marki papierowej, najbardziej potrzebnym jest zastąpienie jej inną walutą, mającą stalszą podstawę. Nic nie może być bardziej naturalne, jednocześnie bardziej zwodnicze. Zdanie to dotyczy przyczyn, a nie źródła choroby. c) Omawiając sprawy pożyczki zagranicznej twierdzi, że zanim Polska zwróci się do rynków zagranicznych potrzebnych, niewątpliwie musi wpierw własnym wysiłkiem uruchomić wszystkie zasoby dla zreformowania finansów. Przedtem zabiegi były bezskuteczne, a następnie przedstawia położenie Polski w wypadku gdyby jej wysiłek do zreformowania bilansu był bezskuteczny.

„Gdyby to się stało wówczas ostatnią ucieczką państwa, musiałoby być szukanie pomocy u kapitału obcego, aby zaś osiągnąć pożądany skutek, państwo musiałoby być przygotowanem na danie takich dodatkowych i daleko idących gwarancji, jakich z konieczności wymagaliby kapitaliści zagraniczni, o ileby mieli w kraju ulokować kapitały, którego budżet nie jest zrównoważony, a waluta stabilizowaną. Zbyteczne jest wyliczanie tych gwarancji. Historja ostatnich czasów dostarcza kilka takich przypadków“.

Expert zatem angielski w zasadniczych punktach nie zgadza się z programem sanacyjnym p. Grabskiego. Uderza nas w koncepcji Yonga stwierdzenie faktu zubożenia gospodarstwa w dobie dewaluacji i świetne wprost rozwiązanie z tym faktem problemu powiększenia zasobów państwowych zapomocą rzeczywistego zmniejszania wydatków. Sam nacisk podatkowy nie wystarcza, gdyż wyczerpanym gospodarstwom należy wpierw stworzyć normalne warunki. Zobaczymy teraz, jak na to gospodarstwo reagowało.

(D. c. n.).

Posterunki sowieckie na na terenie polskim

Wilno, 2 bm. Dnia 30 czerwca o godz. 22 na odcinku granicznym Hołubicze między 233 a 234 słupem granicznym, starał się przejść przez granicę jakiś nieznajomy osobnik. Straże sowieckie zauważywszy go puściły się za nieznajomym w pogoń i zapędziły się na terytorjum polskie. Nasze straże graniczne, zobaczywszy placówki sowieckie na naszem terytorjum, dały salwę. Wywiązala się strzelanina, przyczem jeden z żołnierzy Ochrony Korpusu Pogranicza został poważnie ranny.

STRATEGICZNE MANEWRY SOWBAND.

Wilno, 2 bm. Według wiadomości z Mińska władze sowieckie na odcinku granicznym około Krajska zarządziły ostre pogotowie w granicznych oddziałach. Pogotowie to stoi w związku z przegrupowaniami, od bywającemi się wśród band dywersyjnych na całym terenie G. P. U. Mińskiego.

——— o : : o ———

Przed nowemi trzęsieniami ziemi w Ameryce

Nowy Jork 1. VII. (Pat) Z Los Angelos donoszą że w Santa Barbara odczulo dzisiaj trzy nowe trzęsienia. Skutkiem walących się domów zostało kilka osób zabitych i rannych. Większych nieszczęść niebyło, ponieważ przeważna część mieszkańców już opuściło miasto i obozuje na polu.

Los Angelos 1. VII. (PAT). W Stanach Zjednoczonych panuje obawa, że trzęsienie ziemi w południowej Kalifornji jest początkiem całego szeregu trzęsień. W czasie całego wczorajszego dnia odczuwano mniej lub więcej silne wstrząśnienia, które jednak nie pociągnęły za sobą ofiar. Dokładnej ilości zabitych nie można jeszcze stwierdzić. Wynosi ona prawopodobnie około kilkuset osób. Szkody rzeczowe są

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Kraków. 2. bm. Pszenica dworska 74—76 g-l 41—42; żyto poznańskie 69—70 g-l 37 do 38 i pół; owies poznański 35 i pół do 36 i pół; jęczmień browarniany 37 do 38; kukurydza rumuńska 30 do 30 i pół; Cinquantin 31 i pół do 32 i pół; groch Victoria 45 do 46, zwykły 39 do 40. pastewny 32 do 36: wyka 28—29, do siewu czyszcz. 31—32; łubin żółty 16 i pół do 17, nieb. 13 i pół do 14; kminek holenderski 125 do 130; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 59—60, ameryk. pat. 60—62, węgierska 62 do 63; mąka żytnia 65 proc. okr. krak. 50 do 51, żytnia 60 proc. okr. krakowskiego 51 do 52. żytnia 65 proc. okręgu poznańskiego 53—54; otręby pszenne 18 i pół do 20, żytnie 19—20: kasza jaglana czeska 55—57. Tendencja cokolwiek mocniejsza. Obroty małe.

Giełda.

Kraków, 3 lipca.

Na giełdzie efektów sytuacja bez zmiany. Kursa papierów utrzymują się prawie na jednym poziomie. Naogół ruch słaby przy tendencji utrzymanej.

W walutach i dewizach nastrój ogólnego nieróbstwa.

Na pogiełdziu tendencja niezmieniona, ruch słaby.

Akcje. (Cyfry w złotych). W transakcji:

Ziemski Bank Kredytowy	0.12
Zieleniewski	9.40—9.50
H. Cegielski Poznań	17.50
Trzebinia żelazo	0.30
Siersza	2.10
Polska Nafta	0.23
Chodorów	2.35
Chybie	3.85

AKCJE NA POGIEŁDZIU

Lokomotywy 0.57: Len 0.10.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.50; H. Cegielski w Poznaniu 0.34; Parowozy 0.40; Starachowice 1.55; Żyrardów 7.10; Haberbusch 5.80; Spirytus 2.21; Chodorów 2.95; Nafta Polska 0,23; Nobel 1.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 23.15; Londyn 25.04 i siedem dziesiątych; Nowy Jork 5.15 i jedna dziesiąta; Belgja 23.30; Włochy 17.35; Hiszpanja 75.00; Holandja 206.30; Berlin 1.22 i sześć dziesiątych; Wiedeń 72.95; Sztokholm 130 i jedna czwarta; Oslo 92; Kopenhaga 103 i trzy czwarte; Sofja 7.32 i pół; Praga 15.25; **Warszawa 99.00;** Budapeszt 0.92 i pół; Białogród 9.09 i pół. Ateny 8.67; Konstantynopol 2.78; Bukareszt 2.37 i pół; Buenos Aires 207 i pół.



Wół dziś wszędzie spotykany.

Od astronomji do metapsychiki.

(Kamil Flammarion).

Czy wiesz, miły czytelniku, gdzie świeci gwiazda polarna? A czy domyślasz się, gdy wpatrujesz się w tę szpilkę złotą zawsze w tem samem miejscu tkwiącą, podczas gdy wszystkie inne świecące na niebie punkty wędrują sobie po kopule niebieskiej, czy domyślasz się jakie przestrzenie dzielą nasz glob ziemski od tego niepozornego i nieruchomego, dla naszego stanowiska obserwacyjnego, światełka?

Przypomnijmy sobie, bośmy o tem zapewne już coś gdzieś od kogoś słyszeli, że światło pędzi z chyżością 300000 kilometrów na... sekundę. Światło słońca, oddalonego o 149 miljonów km., dociera do nas w 8 minutach i 17 sekundach.

A gwiazda polarna? Ileż minut potrzebuje jej światło, by zetknąć się z okiem istot ziemskich? Oto 36, w słowach trzydziestu sześciu lat. Innemi słowy, gdyby z powodu jakiejkolwiek katastrofy kosmicznej (dotyczącej układu światów) gwiazda ta dzisiaj rozleciała się w drobniutkie kawałki, to świeciłaby nam nadal przez 36 lat, i dopiero po upływie tego czasu zauważylibyśmy zgaśnięcie tej iskry na firmamencie. Przestrzeń, jaka nas dzieli od słońca, jest zatem czemś niesłychanie niklem w porównaniu z odległością gwiazdy polarnej — możemy ją, praktycznie na rzecz patrząc, uznać za bliską zera, bo czy jeden z obserwatorów spostrzeże przypuszczalną śmierć tej gwiazdy po 36 latach, a drugi 8 minut później, to chyba znaczenia praktycznego niema.

Dodajmy teraz do tej małej powtórki z zakresu astronomji elementarnej tę dość ważną, jak się zdaje, okoliczność, iż gwiazda, którą posługujemy się tutaj jako przykładem, należy do najbliższych. Tak, bo są i takie, których odległość mierzymy nie dziesiątkami, ale setkami, tysiącami i dziesiątkami tysięcy lat światła!

Czy myślałeś o tem kiedy, miły czytelniku? Czy wielu, zresztą, ludzi zdaje sobie sprawę z tego że srebrzysty pas, rzucony przez sklepienie niebieskie, a nazwany drogą mleczną, to miljony gwiazd na krańcach „naszego“ wszechświata, i że takich wszechświatów jest ilość nieskończona?

Podobno nie. Astronomja bowiem jest wprawdzie umiejętnością równie starą czy młodą, co kto woli, jak ludzkość, a jednak dla olbrzymiej większości ludzi współczesnych jest ona wciąż jeszcze księgą zamkniętą na siedem pieczęci. Nie mam bynajmniej na myśli tych istot dwunożnych, które nazywamy z odcieniem pogardliwej wyższości „prostakami“, lecz właśnie t. zw. inteligentów. Ze świecą w ręku szukać tych, których wiadomości astronomiczne sięgają poza popularne ujęcie niebosiężnej, dosłownie, myśli syna piekarza! Wieczysty taniec globów i prawa rządzące jego ewolucjami stanowczo mniejsze budzą zajęcie od rytmicznego flirtu z nadobną białogłową...

Cierpkie to może uwagi, niewątpliwie, ale dopiero na ich tle uwypukli się z całą wyrazistością postać tego niezwykłego męża, któremu wiersze te składam w pokornym, pośmiertnym hołdzie.

Kamil Flammarion urodził się, jak wiadomo, na ziemi francuskiej, w Montigny-le-Roi (Haute-Marne) w roku 1842. Jako młodzieniec dwudziestoletni ogłosił drukiem pierwsze dzieło, programowe w całem tego słowa znaczeniu: „Wielość światów zamieszkałych“ — przetłómaczone niebawem na język polski przez zasłużonego przyrodnika Wagę i wydane w roku 1869 w Warszawie. Ostatnie dzieło niestrudzonego pracownika, to „Rocznik astronomiczny“ na rok 1925. Między książką pierwszą, nabrzmiałą sokami myśli bujnej i śmiałej, a ostatniem wydawnictwem sędziwego uczonego ukazało się w tempie bardzo szybkiem sto blisko dzieł. Nie wyliczam ich tytułów, bo z tytułów samych, chociażby po francusku wydrukowanych, niczego dowiedzieć się nie można, ale w toku naszych rozważań, zapoznamy się z niektóremi, mojem zdaniem najważniejszemi.

Jeżeli pominiemy dzieła treści przyrodniczej, o atmosferze n. p. lub o piorunach, to wzrok nasz winien zatrzymać się przedewszystkiem na pismach ściśle astronomicznych. A więc dwutomowe dzieło o Marsie, dzieło o Wenerze i dzieło o „Gwiazdach podwójnych“. Prócz tego 9 tomów „Studjów astronomicznych“ i „Roczniki“, o których już była mowa wydawane przez dziesiątki lat, aż po ostatnią godzinę pracowitego żywota.

Wnikliwość i lotność myśli oraz niepowszedni dar spostrzegawczy stawiają Flammariona obok znakomitych astronomów, aczkolwiek nie dosięga takich mocarzy, jak Kopernik, Newton i Laplace. Prace ściśle astronomiczne nadają mu poczesne miejsce wśród „badaczy nieba“, ale nie w tej dziedzinie należy szukać swoistej jego fizjognomji. Orygalność jego ujawniła się w dziełach o charakterze filozoficznym, a takiem było już pierwsze jego wystąpienie, a prócz tego w bardzo licznych publikacjach popularnych, których koroną jest „Astronomie populaire“.

Jakaż to przedziwna księga! Odstrasza laików rozmiarami i cyframi — nęci ich i przykuwa setkami ilustracji i fotografji. Czytelnik ulega po pierwszem zachłyśnięciu się atmosferą tego arcydzieła niesamowitemu urokowi uczonego i pisarza, odrywa się niesiony na skrzydłach myśli, od tej okruszyny, zwanej ziemią, a która przez tyle wieków uchodziła za środek i najważniejszą część świata, i upaja się pięknem nieskończoności.

Ale bo też Flammarion roztrząsa każdy przedmiot z francuską iście jasnością i prostotą, co więcej, jest entuzjastą prawdy naukowej i wielbicielem zachwyconym wielkości stworzenia. Z książki jego nie wieje chłód uczoności oschłej i sztywnej, przeciwnie, bije od niej żar uczucia — a że równocześnie kościec jej zbudowany jest z matematyczną dokładnością i żadnych w tem dziele nie znajdziesz odstępstw od surowej linji prawdy naukowej, więc nic dziwnego, że to niesłychanie rzadkie połączenie wiedzy i umiłowania jej, wyrażonego językiem poety, wywiera nieodparty czar na duszach czytelników. I to bowiem należy tu jeszcze wyraźniej podkreślić, że Flammarion odczuwa żywiołowo piękno światów i z ogromnym talentem umie je wyrazić. Są w tej „Astronomji“ stronice mające w sobie zapach pól i złotą tajemnicę nocy wyiskrzonych. Przedziwna książka!

Nie zadziwię więc może nikogo, jeżeli powiem, że pojawiło się jej dotychczas 129 tysięcy egzemplarzy, rozsianych po całym świecie. Genjalny popularyzator więcej zrobił dla rozpowszechnienia zdobyczy wiedzy astronomicznej od całej armji zamkniętych w swych pracowniach specjalistów, bo martwym prawdom naukowym umożliwił wpływ na życie umysłowe. Przewrót, dokonany przez naszego nieśmiertelnego rodaka w pojęciach o świecie, dopiero dzięki takim, jak Flammarion, uczonym staje się czynnikiem kształtującym i reformatorskim w życiu kulturalnem ludzkości. Teraz dopiero ziemia naprawdę ruszyła z miejsca i utonęła w zawierusze gwiazd. Rozpoczyna się wreszcie era Kopernika.

Flammarion uświadamiał sobie w całej pełni głębokie znaczenie swej działalności popularyzatorskiej, uważał się za ucznia i następcę Kopernika, któremu poświęcił małą książeczkę, i tych wszystkich szermierzy nowej prawdy kosmicznej, którzy, jak Giordano Bruno, Galileo Galilei, byli gorliwymi jej wyznawcami i męczennikami. W niezliczonych artykułach i odczytach rozrzucał ziarna mądrości astronomicznej, nie zrażając się obojętnością kolegów, którzy byli **tylko** astronomami, i atakami najrozmaitszych obskurantów, czy to białych czy czerwonych.

A nieprzyjaciół miał od samego zarania swej nieustającej twórczości. Jak już nadmieniłem, pierwsze jego dzieło, charakteru raczej filozoficznego, miało na celu udowodnienie starej prawdy, głoszącej, że ziemia nasza nie jest benjaminkiem wśród niezliczonych światów, że także na innych „gwiazdach“ są istoty żyjące, czujące i myślące. Jedni dopatrywali się w tym pomyśle nieszkodliwego fantazjowania, byli i tacy, co w tezie o wielości światów zamieszkałych wietrzyli napaść na przyjęte wierzenia religijne. Flammarion nie wdawał się w przydługie polemiki, bo temperamentu kłótliwego nie miał, rozwijał zato swój pomysł z nieubłaganą konsekwencją i olimpijskim spokojem, jak na astronoma, patrzącego na ziemię przez lunetę, przystało.

Przyjrzyjmy się nieco dokładniej temu niewątpliwie arcyciekawemu zagadnieniu, a winniśmy to uczynić także dlatego, że zagadnienie to wyróżnia naszego astronoma wśród współczesnych mu uczonych.

Oto w najgrubszych zarysach argumentacja Flammariona: Jeżeli planeta, na której żyjemy, nie jest, jak dawniej sądzono, punktem środkowym wszechświata, lecz ledwie dostrzegalnym pyłkiem w jednym z niezliczonych powiatów ciał niebieskich, to myśl o jakiemkolwiek uprzywilejowaniu tej drobiny graniczy z szaleństwem. Jeżeli zatem warunki atmosferyczne i inne wytworzyły na globie naszym życie, a jako punkt szczytowy świata organicznego istoty myślące, to posługując się analogją —a wiemy, że analogja jest jedną z najpotężniejszych dźwigni dociekań naukowych — dojdziemy do wniosku, iż podobne warunki na innych globach wytworzyły lub wytworzą także życie i myśl. Na to zaś, że podobne warunki istnieją również na innych światach, choć to wynika dedukacyjnie z zasadniczego podobieństwo ciał niebieskich, mamy dowody empiryczne, bo Mars np. jest pod tym względem bliźniaczo do ziemi podobny. A więc życie jest objawem kosmicznym — konkluduje Flammarion.

Przeciwko konkluzji tej podniosło się, rzecz jasna, mnóstwo głosów, a nie brakło i takich, które astronomji odmawiały wprost prawa rozprawiania o podobnie fantastycznych przedmiotach. Rzeczywiście, gdybyśmy astronomję zamknęli w kolisku obrotów ciał niebieskich, gdybyśmy, innemi słowy, utożsamili ją z mechaniką tychże ciał, to mielibyśmy prawo dociekaniom nad życiem na innych światach odmówić charakteru astronomicznego. Tylko wtedy wszakże — a zachodzi przecie pytanie, czy wolno do tego stopnia zacieśnić pojęcie astronomji?

Czupurna książeczka młodziutkiego aplikanta astronomij jakim wtedy był Flammarion, opierała się właśnie na założeniu, że takie zacieśnienie ukochanej przez niego nauki pozbawione jest wszelkiego uzasadnienia. Mechanika nie wyczerpuje bynajmniej zagadnienia ustroju ciał niebieskich, uczynić to może i powinna fizyka, nauka o własnościach tych ciał, o ich rozwoju materjalnym i być może, duchowym. Że wkroczymy przy tej sposobności na teren filozofji, to znowu nie żadne nieszczęście, bo między poszczególnemi dziedzinami wiedzy i sposobami zgłębiania ich tajemnic niema nieprzekraczalnych granic.

Znakomici przedstawiciele astronomji wywody te przyjęli drwinami lub wzruszeniem ramion lekceważącem. „Astronomja nowa“, jak ją szyderczo przezwano, dzięki wytrwałej pracy Flammariona i dzięki temu, że... jednak miał rację, zwyciężyła nie od razu wprawdzie, ale zwyciężyła. Astronom Faye, który w pierwocinach literackich młodego swego kolegi dopatrzył się pomysłu czysto fantastycznego, w ćwierć wieku później, obejmując po Flammarionie prezesurę Francuskiego Towarzystwa Astronomicznego (założonego przez tegoż Flammariona), wypowiedział się za tą „nową astronomją“. Wypowiadając te słowa był wyrazicielem opinj powszechnej... wśród astronomów oczywiście, bo zwyczajni śmiertelnicy stanęli byli od samego początku po stronie nowatora. Orbita zainteresowań w tej dziedzinie nauki doznała, by użyć wyrażenia astronomicznego, znacznego odchylenia pod wpływem siły przyciągającej młodego uczonego.

Dr. Kaz. Łuczewski.

LIST Z KRAJU.

PŁYTA PAMIĄTKOWA DLA „NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA“ W TARNOWIE.

(Od własnego korespondenta).

Akcja „Gońca Krakowskiego“, by w Krakowie ufundować płytę dla „Nieznanego Żołnierza“, była skuteczną nietylko w Krakowie, ale w Tarnowie. Pod wpływem bowiem artykułów „Gońca Krakowskiego“ zawiązał się w Tarnowie Komitet, w którym główną rolę stanowił „Sokół“ i dwa tygodnie temu u stóp pomnika Mickiewicza złożył płytę z napisem: „Nieznanemu żołnierzowi, który zginął za niepodległość Polski w latach od 1914—1920“.

Pierwsze wieńce zostały złożone bez najmniejszego rozgłosu, a nawet bez wieści. Dnia zaś 26 czerwca, jako w dniu ostatnim tegorocznej nauki szkolnej, wszystkie szkoły w marszu przybyły z wieńcami. Był to dzień targowy; miasto całe i okolica brały tem samem przygodny udział w uczczeniu Nieznanego Żołnierza. Pomnik Mickiewicza jest okryty cały wieńcami dla „Nieznanego Żołnierza“.

Komitet ten sam myśli obecnie o specjalnym większym pomniku dla „Nieznanego Żołnierza“ i o urządzeniu uroczystości odkrycia go.

Z TYMCZASOWEGO ZARZĄDU MIASTA TARNOWA.

Przed trzema dniami zwołany na posiedzenie pełny Tymczasowy Zarząd miasta Tarnowa: 1) przyjął do wiadomości nominację inż. St. Zawadzkiego na dyrektora Elektrowni miejskiej w 7-ej randze płacy. Zarząd wysłuchał referatu, streszczającego 16 podań na tę posadę i uznał, że wybór magistratu co do osoby, był najzupełniej trafny.

2) Zarząd wysłuchał referatu p. radcy Gutowskiego w sprawie zamknięcia rachunkowego różnych funduszów gminnych, które przeważnie nie przedstawiają dziś realnej wartości z powodu ich dewaluacji, jedynie w tych wypadkach, gdy one mają jeszcze jakieś papiery, mające szanse do waloryzacji, lub, o ile mają realności własne. — To zamknięcie rachunków jest jeszcze zakończeniem prac po rozwiązanej Radzie miejskiej.

3) Przyjął do wiadomości darowizny skrawków gruntów pod ulice i chodniki.

4) Uchwalił zgodzić się na kontrakt dzierżawy dwu morgów gruntu dla użytku szkół średnich na boisko zabawowe i przyrodniczo doświadczalne. Niektórzy członkowie domagali się, aby Kuratorjum wyznaczyło jednego kuratora dla wydzierżawionego gruntu, któryby był zań odpowiedzialny.

5) Asesor mec. Skowroński zdał sprawę z lustracji, odbytej dwa razy, t. j. w maju i czerwcu przez członków Tym. Zarządu ks. prałata Myssora i radcy Szontrocka w kasach miejskich, którzy wszędzie wszystko znaleźli w najlepszym porządku, gdzieniegdzie tylko pouczyli, jak powinno się księgi i allegata prowadzić, aby się móc szybko we wszystkiem zorjentować.

6) Wybrano dwóch członków i dwóch zastępców do komisji szacunkowej dla państwowego podatku od lokali i placów budowlanych, który to podatek ma stanowić fundusz na rozbudowę.

7) Wreszcie komisarz rządowy, inż. Rypuszyński, przedstawił plan związany z rozbudową miasta. Obok domów robotniczych i urzędniczych dla personalu miejskiego, na które ma upatrzone place i gotowe plany, miasto musi zbudować nową rzeźnię, zmienić targowicę, wybrukować nowe ulice, zbudować jeden dom na biura magistrackie, zbudować nowe budynki folwarczne, tembardziej, że grunta zostały wydrenowane. I na te cele musi się szukać funduszów. — Fundusze rządowe płynące z podatków, wskazanych ustawą o rozbudowie, nie będą ani wystarczające, ani na ten cel nie mogą być użyte, dlatego musi się miasto oglądnąć za pożyczką zagraniczną lub rządową z innych źródeł. — Prywatne podanie jednostek, których dotąd jest trzy, wniesie Komitet rozbudowy po rozpatrzeniu do odpowiednich władz rządowych.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8.
Administracja: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

Wolne posady

KIEROWNIK FABRYKI czekolady z długoletnią praktyką fabryczną znajdzie posadę w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy. Kraków — Podzamcze 30.

MAJSTRA czekoladowego pierwszorzędną siłę przyjmie F-ka w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków. ul. Podzamcze 30.

CZELADNIK kominarski znajdzie posadę na prowincji. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

URZĘDNIK młodszy ze znajomością języka niemieckiego i pisaniem na maszynie potrzebny w Krakowie. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

EKSPEDJENTA z praktyką do sklepu żelaznego poszukuje się na prowincję. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy. Kraków, Podzamcze 30.

POTRZEBNI 4 spawacze na wyjazd. bez mieszkania. — Wiadomość: Urząd pośrednictwa pracy. Podzamcze 30. Kraków. 2740

5 ROBOTNIC do laboratorjum w Krakowie potrzeba. Zgłoszenia do Urzędu pośrednictwa pracy. Kraków. ul. Podzamcze 30. 2861

POTRZEBA 4 giserów i 1 palacza maszynowego w Krakowie. Zgłoszenia do Urzędu pośrednictwa pracy, Kraków. Podzamcze 30. 2862

POTRZEBNA do natychmiastowego wstąpienia urzędniczka znająca język pol.-niem. stenografję polską i biegle pisząca na maszynie. Posada na prowincji w rafinerji nafty. Zgłoszenia do Urzędu pośrednictwa pracy. Kraków, Podzamcze 30. 2863

DROGUISTKA potrzebna zaraz na wyjazd. Zgłoszenia Urząd Pośrednictwa pracy, Kraków. Podzamcze 30. 2885

2 URZĘDNIKÓW buchalterów i stenotypistka, do banku w Krakowie poszukiwani. Wiadomość: Urząd pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze L. 30. 2960.

Poszukujący posad

SZOFER, kawaler, odpowiedzialny, obznajomiony z wszystkiemi systemami samochodów, poszukuje posady Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „St. W.“. 2956

PANIENKA z małego miasta przyjmie zarząd domu u starszej samotnej pani lub pana. Oferty do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Uczciwa“. 2954

MŁODA, intelig. osoba poszukuje posady do towarzystwa starszej pani na 4 godz. dziennie. Adres przyjmie „Goniec Krak.“ pod „Mała zapłata“. 2911

ŚLĄZAK, z ukończoną państw. szkołą handlową w Cieszynie. obznajomiony w prowadzeniu książkowości, korespondencji. piszący na maszynie, z praktyką, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Ślązak“. 2951

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, pisząca bardzo szybko na maszynie, poszukuje początkującej posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Stenotypistka“. 2950

ABSOLWENT kursu handlowego z 3 i pół letnią praktyką rolniczo-handlową oraz biurową poszukuje posady sklepowej lub biurowej w Krakowie lub na prowincji zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Absolwent“. 2943

PANNA lat 23, znająca krawieczyznę i robótki, poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Tylko w Krakowie“. 2957

MŁODY pomocnik gastronomiczny poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „Praca“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 2955

WYDZIAŁ Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych. Kraków. ul. Sławkowska 6. I p. poleca: 1) trzech kierowników biur komercjalnych; 2) pięciu buchalterów-bilansistów, ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej; 3) jednego buchaltera-kalkulanta-statystyka: 4) jednego korespondenta polsko-niemiecko-francusko-rosyjskiego; 5) jednego kierownika biura materjałowego (specjalista w żelazie), z dokładną znajomością buchalterji i korespondencji polsko-niem.; 6) pięciu buchalterów-bilansistów z korespondencją polską; 7) trzy korespondentki polsko-niemieckie, ze stenografją; 8) jednego specjalistę wekslowego, ze znajomością buchalterji i korespondencji: 9) dwóch rachmistrzów; 10) jednego sekretarza komercjalnego: 11) pięciu: fakturzystów, inkasentów, akwizytorów: 12) dwie siły manipulacyjne; 13) dwie maszynistki polsko-niemieckie, ze stenografją; 14) trzy maszynistki polskie bez stenografji: 15; dwóch techników maszynowych: 16) jednego placowego: 17) trzech magazynierów: 18) pięciu handlowców (dział galanteryjny i kolonjalny). — Przy poleceniu stosuje się kolejność zgłoszeń i próbę kwalifikacyjną. 2946

DYSPONENT z kilkunastoletnią praktyką, obeznany dokładnie z branżą żelazną i węglową, zdolny organizator, kalkulant i buchalter, zatrudniony w wielkiej firmie na Górnym Śląsku. zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Sumienna praca“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 2942

SALDOKONTYSTA, siła rutynowana z kilkuletnią praktyką, absolwent 4-roletniej Akademji handlowej, poszukuje posady, chętnie na prowincji. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Emjot“. 2941

SIEROTA, lat 17, poszukuje posady do dziecka i lekkich prac domowych, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Wyjazd“. 2953

Mieszkania i lokale

MIESZKANIE dla panienki z dobrego domu, w wieku szkolnym, z utrzymaniem i możnością ćwiczenia na fortepianie. Opieka zapewniona. Chętnie częściowo za prowianty, przy starszej inteligentnej osobie. Wiadomość: Dwernickiego l. 5, II p. na prawo. 2922

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania 1 lub 2 pokojowego (może być bez kuchni) z komfortem, nieumeblowanego. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Z góry czynsz“. 2959

Sprzedaż i kupno

KUPIĘ WÓZ z jednem koniem do rozwożenia piwa flaszkowego. Wiadomość: Feliks Bartosik, Trzebinia. 2945

WÓZEK dziecinny i łóżeczko dziecinne, białe, z siatkami okazyjnie do sprzedania. Plac Matejki 9, oficyny I. p., drzwi nr. 5 (między 4 a 7 godz. popoł.). 2914

Rozmaite.

KAPELUSZE od 10 zł poleca Magazyn Mód Heleny Popiel, Kraków, Florjańska 3. Przyjmuje przeróbki. 2879

SKLEP ze składem, przy głównej ulicy w Krakowie, kompletnie urządzony, może być wydzierżawiony bardzo uczciwemu kupcowi, tylko katolikowi. Wymagane poważne gwarancje i poręczenia, ubiegać się mogą jedynie osoby, mające silne podstawy finansowe. Czynsz dzierżawny conajmniej 3.000 zł rocznie, za pierwsze dwa lata z góry. Zgłoszenia listowne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Dzierżawa sklepu“. 2940

UNIEWAŻNIA się książkę wojskową, wydaną w P. K. U. Sosnowiec mieszkańcowi wsi Chobendza gm. Rzezuśni Janowi Janus. 2944

RUTYNOWANY korepetytor udzieli lekcji w zakresie gimnaz. oraz przygotowuje do egzaminów. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Rutynowany“. 2952

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w Gońcu

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.